NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE III. II.

Rok XI. Kraków, środa 7 marca 1928 Nr. 67

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków ul. Orzeszkowej 7. Numer telefonu 279. — Konto czekowe P. K. O. w Krakowie 400.630
Nakładem Spółki Wydawniczej „NOWY DZIENNIK".
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracji. Komunikaty przesłane redakcji nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena numeru 20 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 5'00 kwart. Zł. 15'00
w Krakowie z odnoszen. do domu „ „ 5'20 „ „ 15'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 5'60 „ „ 16'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 9'00 „ „ 27'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'15, wiersz milimetr. 1-szp. Zł. 0'20, nadesłane Zł. 0'60, wiersz milim. 1-szp. w tekście Zł. 0'85, wiersz milim. 1-szp. na 1-ej stronie Zł. [illegible]—, gratulacje Zł. 10, inseraty zamiejscowe o 50%, zagranicz. o 100% droższe.

Oświadczenie!

Niniejszem oświadczam, że moje własne zapiski jak również zapiski mojej żony, dotyczące konta p. Benjamina Biłgoraja za cały czas jego zajęcia w moim przedsiębiorstwie w charakterze ajenta i inkasenta, nie są ściśle zgodne polegają na pomyłce z mej strony.

Zarazem przyznaję, że przy przenoszeniu poszczególnych pozycji na niektóre konta klientów, obsługiwanych przez p. Biłgoraja zaszły różne omyłki z mej strony, z powodu których czyniłem p. Biłgorajowi bezpodstawne zarzuty i postąpiłem wobec p. Biłgoraja nietaktownie i bardzo tego postępowania żałuję. Równocześnie oświadczam, że nie mam do p. Biłgoraja żadnych pretensji z tytułu inkasowego jak również z tytułu oddanych mu towarów do sprzedaży.

Powyższe oświadczenie może być na mój koszt opublikowane w dwóch dziennikach wybranych przez p. Biłgoraja.

Kraków, dnia 5 marca 1928.

Leon Izraelowicz mp.
Kraków, ul. Tadeusza Kościuszki 18.

Do krakowskiego żydostwa

Jestem głęboko uradowany, żeście mi ponownie — po raz trzeci — powierzyli Wasze zastępstwo w sejmie polskim. Nie będę ukrywał, że jestem z Waszego zaufania bardzo dumny. A szczególnie dumny jestem z Waszego przywiązania, z tego osobistego i sentymentalnego akcentu, który dźwięczy we wszystkich Waszych manifestacjach na moją cześć. Czuję w tem wszystkiem żywe tętno miłości, z którą i ja się zawsze do Was odnoszę i do wszystkiego, co Was boli i cieszy. Jestem dumny z wspaniałego zwycięstwa, jakie pod mojem przewództwem odniosły mój program i organizacja, do której całą duszą przynależę. Jestem dumny z tej dzielnej i wiernej młodzieży, dla której służba przy jasnym ideale stanowi całą pełnię życiowej treści. Czuję jakby mi były nowe skrzydła urosły do nowego wysokiego wzlotu. Wasze zaufanie mnie wzmacnia, Wasza sympatja mnie pokrzepia. Jestem dalej gotów Wam służyć, z Wami pracować, dla Was pracować, aż jaśniejszy zaświta dzień dla narodu żydowskiego.

Jestem dumny i wdzięczny.

Ale nie staję przed Wami, jako triumfator, który wroga pokonał. Nie mam wroga. Nie widzę wroga. Nie znam wroga. Nie jestem nikomu wrogiem i, pomimo wszystko, pomimo chwilowego zacietrzewienia przeciwników, które wyładowało nawet coś, co podobne jest do nienawiści, ale co było faktycznie tylko wypływem gorączki wyborczej, nie wierzę, by jakiś Żyd krakowski odnosił się do mnie wrogo. Może ci obcy, którzy przyszli tu do nas w ostatnich czasach, by przeklnąć, usiłowali rzucić między nas zarzewie nienawiści. Może się nawet niektórym członkom naszej prastarej, czcigodnej, spokojnej gminy zdawać, że owi apostołowie nienawiści zdołali roz[illegible] w nich zaciekły gniew. Nie wierzę [illegible] tak istotnie było. Agitatorzy obcy, którzy chcieli sobie ostrem i jadowitem słowem zasłużyć u nas swoje ostrogi agitatorskie, pomylili się srodze. Kraków nie jest odpowiednią glebą na siew Korachidów.

Ja z mej strony pragnę nadal, jak dotychczas przez lat przeszło 31, żyć z Wami razem, jak w rodzinie, w rodzinie zwartej, wiernej wzajemnym szacunkiem i szczerą sympatją związanej.

Nie znam i nie uznaję różnicy między tym, który mi oddał swój głos, a tym, który z tej, czy innej przyczyny tego uczynić nie mógł, lub nie chciał. Chcę służyć w miarę sił i możności Wam wszystkim, bez różnicy i bez wyjątku. Kto pokrzywdzonym jest i pomocy potrzebuje, a ja mu tę pomoc, czy tylko radę dać mogę, znajdzie mnie zawsze skorym i gotowym do usług. Tylko granica moich sił jest granicą mojej gotowości do Waszej służby.

Niechaj pójdzie w zapomnienie jak najrychlej i jak najgruntowniej to, co było w ostatnich tygodniach przykrego i niemiłego między mną a tym, czy innym odłamem krakowskiego żydostwa. I niech znowu zapanuje między nami szczere, wzajemne zaufanie i silna, serdeczna, rodzinna łączność. Zaufanie, jakiem mnie obdarzyła przeważająca większość krakowskiego żydostwa, przyjmuję wdzięcznem sercem, jako hojny dar całej tej czcigodnej gminy. Ta prastara gmina nieraz w historji jaśniała dla całego narodu żydowskiego przykładem i wzorem najgłębszego przywiązania do wiecznego i nieśmiertelnego Ducha żydowskiego i nierozerwalnej z nim łączności. Ta prastara gmina prawie zawsze była wzorem wewnętrznej zgody i niezakłóconego spokoju, — niechaj-że nim i nadal pozostanie.

Na horyzoncie ukazują się wielkie zadania, od których należytego i rzetelnego spełnienia zależy lepsze jutro narodu żydowskiego. Tylko w zwartej łączności, we wiernej współpracy może takie rzetelne spełnienie wielkich społecznych i narodowych zadań być dokonane. To też do tej łączności i do tej współpracy wzywam Was, Żydzi krakowscy. Prawie jednomyślnie wyraziliście mi Wasze zaufanie. Chcę tak pracować, ażeby sobie zachować ten bezcenny skarb, za który Wam ponownie wyrażam głębokie i pełne szacunku i czci podziękowanie.

Ozjasz Thon.

Wyniki z 58 okręgów

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 5. 3. Sin. 7-ma wieczór. W tej chwili znane są już rezultaty z 58 okręgów wyborczych (ogółem jest okręgów, jak wiadomo, 64). W 58 okręgach zdobyła dotąd lista nr. 1 — 87 mandatów, PPS — 50, Wyzwolenie — 27, NPR — 8, Selrob prawica — 6, grupa Dąbskiego — 19, Okoń — 1, komuniści — 5, Stapińczycy — 3, lista nr. 17 — 3 (cyfra ta nie uwzględnia dalszych mandatów, uzyskanych przez 17kę o czem poniżej, Blok mniejszości narodowych — 28, Selrob lewica — 3, lista nr. 20 (rosyjska) — 1, nr. 21 (zbliżona do sanacji) — 5, nr. 22 (radykalni Ukraińcy) — 5, nr. 24 (endecja) — 29, nr. 25 (chadecja-piast) — 26, nr. 30 (katolicko-ludowy) — 2, Nr. 38 (lewica ukr.) — 3.

B. pos. Heller i Eisenstein zdobyli mandat

Warszawa. 5. 3. Sin. W tej chwili nadeszła wiadomość ze Lwowa, że w Tarnopolu uzyskał mandat z listy nr. 17 b. poseł Heller, w Złoczowie b. pos. Eisenstein.

W ostatniej chwili otrzymujemy wiadomość że w Stanisławowie uzyskał mandat **b. pos. Rozmarin.**

Ostateczny wynik wyborów w Warszawie

Sanacja 6 mandatów, Aguda bez mandatu.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 5. 3. Sin. Ostateczne wyniki w okręgu Warszawa-miasto przedstawiają się w sposób następujący: Lista nr. 1 — 169.951 głosów (6 mandatów), nr. 2 (PPS) 42.804 (1 mandat), nr. 4 (Bund) 18.536 (bez mandatu), nr. 5. (Poale Sjon) 3.651 (bez mandatu), nr. 7 (NPR) 1.206 (bez mandatu), nr. 13. (komuniści) 65.800 (2 mandaty), nr. 18. (Blok mniejszości narodowych) 43.128 (1 mandat), nr. 24. (endecja) 97.366 (4 mandaty), nr. 33 (Aguda) 24.113 (bez mandatu).

Dalsze rezultaty z całego kraju

WOJEWÓDZTWO KRAKOWSKIE

Warszawa. 5. 3. Sin. Wedle wiadomości nadeszłych tutaj w województwie krakowskiem zdobyła lista nr. 1 — 13 mandatów, nr. 2 — 8 mandatów, nr. 25 — 7, nr. 14 (Stapiński) — 2, nr. 17 — 1 mandat.

KRAKÓW—POWIAT.

Kraków 5. 3. PAT. Dotychczasowe wyniki wyborów w okręgu Nr. 42: (Kraków-Powiat): Lista Nr. 1 — 38.661 głosów, — 2 mandaty, Nr. 2 — 74.851, — 4 mandaty, Nr. 3 — 14.556, bez mandatu, Nr. 4 — 397, bez mandatu, Nr. 7 — 3.456, bez mandatu, Nr. 10 — 26.412 — 1 mandat, Nr. 14 — 12.909, bez mandatu, Nr. 17 — **10.533, bez mandatu**, Nr. 24 — 11.183 — bez mandatu Nr. 25 — 20.721 — 1 mandat, Nr. 37 — 196, bez mandatu.

Dotąd brak informacji z 6 obwodów powiatu miechowskiego.

Chrzanów, 5 3 PAT. Okręg 42. Powiat. Lista Nr 1 — 13803, Nr. 2 — 14,008, Nr. 5 — 504, Nr. 7 — 3185, Nr 10 — 18, Nr. 14 — 1358, Nr. **17 — 3365**, Nr. 24 — 928, Nr. 25 — 3462, Nr 37 — 128.

17-ka W TARNOWIE.

Tarnów. (Tel. wł.) Lista Zjednoczenia Narodowego Żydowskiego nr. 17 uzyskała w Tarnowie-mieście 5342 głosów, w Dąbrowie 1100 gł. Inne miejscowości z powodu rozmaitych postronnych względów nie dopisały. Razem uzyskała 17-tka w całym okręgu 9.000 głosów

NOWY SĄCZ.

Kraków. 5. 3. PAT. Wyniki wyborów z okręgu Nr. 44 (Nowy Sącz) Nr. 1 — 53.053 — 2 mandaty, Nr. 2 — 30.274 — 1 mandat, Nr. 3 — 572, Nr. 5 — 645, Nr. 10 — 4.097, Nr. 14 — 2.436, Nr. 17 — 1.342, Nr. 20 — 170, Nr. 24 — 1230, Nr. 25 — 35.796 — 2 mandaty, Nr. 30 — 17.509 — 1 mandat, Nr. 37 — 103.

RZESZÓW

Rzeszów. 5. 3. PAT. Wyniki wyborów w okr. 47. powiaty Rzeszów—Jarosław—Przeworsk—Łańcut—Nisko wojew. lwowskie) Nr. 1 — 24,451, (1 mandat), Nr. 2 — 14.030 (1 mandat), Nr. 3 — 5.000 bez mandatu, Nr. 10 (Zw. Chłopski) — 64.514 (4 mandaty), Nr. 14 — 10.781 bez mandatu, Nr. 17 — **12764 (bez mandatu)**, Nr. 24 — 10.741 (bez mandatu), Nr. 25 — 22.900 (1 mandat), Nr. 30 — 11.351 (bez mandatu), Nr. 33 — 500 (bez mandatu), Nr. 36 (PPS lewica) 1050 bez mandatu. (Jak widać, liście Zjednoczenia narodowo-żydowskiego brakło do zdobycia za ledwie 1267 głosów. — Red).

LWÓW.

Lwów, 5 3. PAT. Wynik wyborów z okr. Nr 50 Lwów miasto Nr. 1 — 1 mandat, 21 — 24,708 głosów Nr. 2 bez mandatu, Nr 17 — 2 mandaty, Nr 4 bez mandatu, Nr 5 bez mandatu, Nr 15 bez madatu, Nr 18 bez mandatu, Nr 24 — 1 mandat.

TARNOPOL

Tarnopol, 5 3 PAT. Lista Nr 1 — 2730, Nr. 2 — 1065, Nr 4 — 18, Nr. 17 — 4978, Nr. 18 — 1546, Nr 19 — 289, Nr 22 — 678, Nr 39 — 692.

ZBARAŻ

Lwów, 5 3 PAT. Wyniki wyborów z powiatu zbaraskiego: Nr 1 — 6352, Nr 2 — 54, Nr 6 — 170, Nr 19 — 830, Nr 17 — 1995, Nr 18 — 5650, Nr 20 — 126, Nr 22 — 10929, Nr 39 — 1990,

KATOWICE.

Katowice 5 3. PAT. Przebieg wyborów okręgu 38 — Królewska Huta. Lista Nr. 1 — 2 mandaty, Nr. 2 — bez mandatu. Nr 18 — 2 madaty.

CIESZYN

Cieszyn 5 3. PAT. **Okręg** 40. Nr. 1 — 3 mandaty, Nr. 2 — 1 mandat, Nr. 18 — 2 mandaty, Nr. 38 — 1 mandat.

WARSZAWA-powiat.

Warszawa-powiat. Okręg Nr 2. Uprawnionych do głosowania 119394, oddano głosów 87890, Lista Nr 1 — 36612, Nr 2 — 10567, Nr 3 — 3877, Nr 4 — 846, Nr 5 — 96, Nr 10 — 1579, Nr 12 — 2125, Nr 13 — 8211, Nr 18 — 4906, Nr 24 — 12710, Nr. 25— 22950, Nr 33 — 2573. Podział mandatów: Lista Nr 1 — 3 mandaty, Nr 2 — 1 mandat, Nr 24 — 1 mandat,

ŁÓDŹ.

Łódź, 5 3. PAT. Uzyskane mandaty zostały rozdzielone w stosunku następującym: Z listy Nr. 2 otrzymali mandaty pp. Ziemięcki, Korolski i Kronig. Z listy Nr. 1 minister Czechowicz, Nr. 18 — **Dr. Rosenblatt**, z 37 — Bitner i Rosiak.

BIAŁYSTOK.

Białystok. 5. 3. PAT. Okr. Nr. 5. Uprawnionych 245.945, oddanych 173.345, ważnych 169.055, nieważnych 4270. Poszczególne listy otrzymały: Nr. 1 — 50355, nr. 3 — 18705, nr. 7 — 781, nr. 11 — 2166, **nr. 18 — 19308**, nr. 20 — 1583, nr. 25. — 38925, nr. 33 — 2079, nr. 39 — 18993. Podział mandatów: nr. 1 i 25 po 2 mandaty, nr. 18 i nr. 39 (obóz rolników) po 1 mandacie.

PIOTRKÓW.

Piotrków 5 3. PAT Okręg 18 . Nr 1 — 23262 1 mandat, Nr 2 — 36909, 2 mandaty, Nr 10 — 28121, 1 mandat, Nr 18 — 17,450, 1 mandat (rabin Mizrachi).

ZAWIERCIE.

Zawiercie-Będzin. 5. 3. PAT. Okr. Nr. 21 Nr. 1 — 53.472, — 2 mandaty, Nr. 2 — 20.213 — 1 mandat, Nr. 4 — 698 bez mandatu, Nr. 5 — 1339 bez mandatu. Nr. 10 — 1289 bez mandatu, Nr. 11 — 4453 bez mandatu. Nr. 13 — 67.169 — 3 mandaty, Nr. 18 — 11405 bez mandatu, Nr. 24 — 12589, Nr. 25 — 3991, Nr. 33 10.2555, Nr. 34 — 10, Nr. 36 — 168.

CIECHANÓW

Ciechanów, 5 3 PAT. Wyniki wyborów. Lista Nr 1 — 20981, 1 mandat, Nr. 2 — 24837, 1 mandat, Nr. 3 — 39397 — 1 mandat, Nr 24 — 33173, 1 mandat.

SIEDLCE.

Siedlce Okręg Nr 3. Uprawnionych do głosowania 137574, oddano 112085, ważnych 110795, unieważnionych ,1100. Lista Nr 1 — 19508, Nr 2 — 12377, Nr 3 — 23903, Nr 4 — 1858, Nr 5 — 1622, Nr 10 —1049, Nr 11 — 2164, Nr 18 — 2963, Nr 24 — 28525, Nr 25 — 16614, Nr 33 — 704, Nr 38 — 3198. Podział mandatów Lista Nr 1 — 1 mandat, Nr 3 — 1 mandat, Nr 25 — 2 mandaty.

LIDA

Lida, 5 3. PAT. Lista Nr 1 — 4 mandaty, 61251, Nr 25 — 1 mandat, 17681, Lista Nr 41 — bez mandatu, 4821.

BRZEŚĆ n/BUGIEM.

Brześć nad Bugiem, 5 3. PAT. Okręg 51. Lista Nr 1 — 2 madaty, lista Nr 19 —3 mandaty.

POZNAŃ.

Poznań, 5 3. PAT. Lista Nr 7 — 21260. — 1 mandat. Nr 24 — 30999 — 1 mandat. Nr. 24 — 19670, 1 mandat, Nr. 25 — 28290, 1 mandat.

TORUŃ

Toruń. 5 3. PAT. Nr 1 — 3 mandaty. Nr 2 — 1 mandat, Nr. 7 — 1 mandat, Nr 18 — 1 mandat, Nr 24 — 1 mandat i Nr 25 — 1 mandat.

Rezultat z 58 okręgów

Warszawa. 5. 3. PAT. Na podstawie dotychczasowych obliczeń z 60 okręgów wyborczych poszczególne listy zdobyły następującą ilość mandatów:

Nr. 1. (BBWR) — 93,
Nr. 2. (PPS) — 50.
Nr. 3. (Wyzwolenie) — 27.
Nr. 7. (NPR) — 8,
Nr. 8. (Selrob prawica) — 6.
Nr. 10. (Stron. Chł.) — 19.
Nr. 12 (Chł. Str. Radykalne) — 1.
Nr. 13 (Komuniści) — 6.
Nr. 10. (Zw. Chł.) — 3.
Nr. 17. (Zjedn. Żyd. Nar. w Małopolsce) — 6.
Nr. 18. (Blok Mniejszości) — 35.
Nr. 19. (Selrob lewica) — 3.
Nr. 20. (Partja Ruska) — 1.
Nr. 21. (Narodowo Państw. Blok Pracy) — 5.
Nr. 22. Blok wyborczy ukr. social. włośc. robotn. partji) — 5.
Nr. 24. (Lista Katol. Narod.) — 25.
Nr. 25. (Blok Piasta i Ch. D.) — 26.
Nr. 30. (Unja gospodarcza ziem zachodnich) — 2.

Luźne listy lokalne **4 mandaty.**

(Dalsze wiadomości na stronie 11-tej).

Demonstracje endeckie we Lwowie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Lwów. 5. 3. W. W związku z uzyskaniem przez listę nr. 17 we Lwowie-mieście 2 mandatów (wybrani zostali, jak już donieśliśmy wczoraj dr. Leon Reich i Krakowianin dr. Maksymiljan Leser) miasto nasze stało się widownią demonstracyj endeckich. Endecy wydali ulotkę, w której wezwali do zaprotestowania przeciw „hańbie", jaka spadła na „miasto Orląt". Ulotka nawołująca do „odparcia zniewagi", jaka — według obozu „Wielkiej Polski" — spadła na Lwów, a skierowana pośrednio i właściwie przeciw rządowi i sanacji, wydała już niestety plon.

Oto pod pomnikiem Mickiewicza zgromadził się dziś tłum, złożony częścią z akademików, częścią z mętów endeckich, jednakże energiczna postawa policji nie dopuściła do poważniejszych wykroczeń. W każdym razie tłum endecki przedarł się pod budynek redakcji „Chwili" i znajdujący się w pobliżu niego gmach Województwa, lecz i tu taktowna, lecz stanowcza postawa policji powstrzymała endecką tłuszczę.

W mieście naszem panuje bardzo podniosły nastrój z powodu uzyskania dwóch mandatów żydowskich z nadwyżką około 2.500 głosów. Ludność żydowska naszego miasta daje wyraz żywej radości z powodu wejścia do Sejmu tym razem dra Leona Reicha i znanego u Was, równie jak we Lwowie, zasłużonego działacza sjońskiego dra Marka Lesera.

W Stryju Aguda rozbiła mandat żydowski

B. poseł Sommerstein nie wejdzie do Sejmu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Lwów. 5. 3. (W) Według dotychczasowych wiadomości o wynikach wyborczych w okręgach Małopolski Wschodniej uzyskała 17-tka mandaty w Tarnopolu (poseł Heller), w Stanisławowie (poseł Rozmarin), 30.000 głosów i w Złoczowie (poseł Eeisenstein). Niestety w okręgu Stryj-Drohobycz liście nr. 17 z drem Sommertseinem na czele zabrakło kilkaset głosów. Tak więc niecnej taktyce Agudy udało się poderwał mandat żydowski, który przypaść miał tak znakomitemu i cenionemu posłowi dr. Emil Sommerstein.

Walka komunistów „na dwa fronty“

Moskwa (CEPS) W jednym z ostatnich numerów swoich omawia moskiewska „Prawda“ taktykę, stosowaną w ostatnim czasie przez międzynarodówkę komunistyczną w walce z „burżuazją“. Plenum międzynarodówki komunistycznej podkreśliło w niedawnej rezolucji, dotyczącej walki komunizmu z obecnym ustrojem społecznym w Anglji i wszelkich kwestyj z walką tą związanych, że międzynarodowy ruch komunistyczny prowadzi obecnie walkę na dwa fronty: przeciw kapitałowi i przeciw „reformatorstwu społecznemu“, pod którym to terminem rozumie się socjal-demokrację.

Specjalnie stanowczą walkę toczyć się będzie w Anglji, gdzie — według słów „Prawdy“ — partja komunistyczna występuje zdecydowanie przeciw rządowi i nie dopuści do tego, aby Labour Party nadal miała figurować jako przedstawicielka całej zorganizowanej klasy robotniczej w Anglji. Partja komunistyczna przeprowadzi otwartą i zdecydowaną walkę o kierownictwo i przewodnictwo nad klasą robotniczą i o reprezentację tej klasy we wszystkich dziedzinach walki klasowej: w walkach gospodarczych i politycznych, w kampanjach wyborczych tak przy wyborach do samorządów jak i parlamentu.

O sposobach przeprowadzania walki tej i zastosowania nowej taktyki w walce międzynarodówki komunistycznej w Anglji i we wszystkich innych państwach, w których trzeba walczyć na dwa fronty, pisze „Prawda“ następująco:

„Jeżeli nowa taktyka ma osiągnąć swój cel, natenczas musi partja komunistyczna wykazać wielkie zdecydowanie i śmiałą i szybką inicjatywę, ale równocześnie daleko idącą ostrożność. Partja komunistyczna musi na każdym odcinku frontu i w każdym okresie walki klasowej umieć odciągnąć robotników z szeregów reformatorskich, organizować ich i kierować ich walką“.

Najpierwszem zadaniem partji komunistycznej w Anglji jest — według słów „Prawdy“ — „wypędzenie z partyj robotniczych wszystkich Mac Donaldów, Thomasów, Lansbury'ów i Perselów. Anglję burżuazyjną i Anglję socjal-demokratyczną uważa międzynarodówka komunistyczna za wrogów jednakowo groźnych dla ruchu komunistycznego i jest zdecydowana zwalczać obydwu tych wrogów równocześnie z największą stanowczością“.

Także w innych państwach ma się walka toczyć na dwa fronty, według „angielskiej recepty kominternu“, tylko, że chwilowo mniej intenzywnie i z mniejszą zawziętością.

Lord Grey o rozbrojeniu i bezpieczeństwie

Były angielski minister spraw zagranicznych lord Grey of Fallodon, ogłasza w prasie bardzo znamienny artykuł na temat rozbrojenia i bezpieczeństwa. Wychodząc ze założenia, że Liga Narodów jest punktem zwrotnym w światowej polityce powojennej, żąda lord Grey, aby Liga nie zadowoliła się tylko formalnymi sukcesami, lecz doprowadziła faktycznie do ograniczenia światowych zbrojeń. Świat się zbroi, ponieważ państwa wzajemnie się siebie obawiają. Zadaniem Anglji jest usunąć to uczucie niepewności i obawy. Anglja nie powinna wyłącznie powoływać się tylko na Locarno, lecz powinna jasno i otwarcie sprecyzować swe zobowiązania, oparte na statucie Ligi Narodów, a zwłaszcza na artykule 16 tego statutu. Pozostają dla Anglji otwarte dwie drogi. Przedewszystkiem podpisanie fakultatywnej klauzuli odnośnie do Stałego Trybunału Międzynarodowego w Hadze, co już uczyniły zresztą Niemcy, — a im dłużej Anglja się wzbrania to uczynić, tem głębiej potęguje uczucie niepewności. Drugą drogą jest oświadczenie gotowości zawarcia nieograniczonych traktatów rozjemczych.

Następnie lord Grey przystępuje do sprecyzowania zastrzeżeń przeciwko powyższym metodom pacyfikacji świata. Postępowaniu pojzemczemu nie mogą podlegać wewnętrzne sprawy każdego państwa. Wyjęte też muszą być akty państwa, znajdującego się już w stanie wojny, albowiem nie można żądać od kraju, który walczy o swą egzystencję, aby swoją aktywność uczynił zależną od postępowania przed sądem rozjemczym.

Największe trudności przedstawia Rosja sowiecka. Jeśli jednak sowiety wyrzekną się swojej taktyki mieszania się do wewnętrznych spraw innych państw, będzie można z nią zawrzeć traktaty rozjemcze i w ten sposób przygotować Rosji drogę do przystąpienia do Ligi Narodów.

Drugą trudnością pozostaje kwestja rywalizacji ze Stanami Zjednoczonymi pod względem zbrojeń morskich. Punktem wyjścia zgody w tej sprawie musi być formuła w równorzędności floty amerykańskiej i angielskiej. Być może, że między Anglją a Stanami Zjednoczonymi istnieją różnice zdań, zwłaszcza jeśli chodzi o interpretację blokady, ale niema żadnych powodów, któreby umożliwiły wojnę między Stanami Zjednoczonymi a Anglją. Dlatego unikać należy za każdą cenę niebezpiecznej rywalizacji na tem polu.

ROZMAITOŚCI

Bernard Shaw o dziennikarstwie

„Jestem także dziennikarzem i dumny z tego powodu, wyrzucam też planowo z moich prac wszystko, co nie jest dziennikarskiem. Jestem bowiem przekonanym, że co nie jest dziennikarskiem, nie posiada równocześnie wartości literackiej. Zajmuję się wszelkiemi epokami, ale nie studjuję żadnej z wyjątkiem współczesnej, której jeszcze nie opanowałem i zdaje się, nigdy nie opanuję.

Człowiek, który pisze o sobie i swej epoce, jest jedynym człowiekiem, który pisze o wszystkich ludziach i wszystkich czasach. Pisarz który przypuszcza, że on i jego czas zasadniczo się różnią od innych ludzi i innych epok, jest zapamiętałym egoistą, i przeto nieczytanym i zbędnym autorem. Inni mogą oddawać się temu, co nazywają literaturą, ja jestem — dziennikarzem“.

Oto są słowa Bernardа Shawa.

Sensacyjne pamiętniki Izadory Duncan

W Ameryce wyszły niedawno pamiętniki Izadory Duncan. Wzbudziły one olbrzymią sensację, zawierają bowiem generalną spowiedź życia wielkiej tancerki. Pamiętniki miały być ogłoszone znacznie później, ale przedwczesna śmierć divy i interes wydawcy, goniącego za sensacją, przyczyniły się do ich wydania już teraz. Do pamiętników tych, które są bardzo ciekawym zresztą dokumentem do poznania naszej epoki, wrócimy niebawem obszernie.

Zwycięstwo obowiązuje! Dnia 11. marca głosujemy wszyscy do senatu na Nr. 17

Charlie Chaplin w Krakowie!

Przyjeżdża do nas najautentyczniejszy Chaplin. Jeśli nie osobiście, to w każdym razie ze swoim „Cyrkiem“. A zatem znów odbędziemy radosną i smutną zarazem wędrówkę z tym nieporównanym sowizdrzałem duszy, tym wiecznym Don Kichotem szczęścia, Odyseuszem peryferyj życia.

Rzecz osobliwa: Chaplin, choć wiecznie zmienny, ruchliwy, nie mogący usiedzieć na miejscu, pozostaje zawsze tym samym, niemal zupełnie identyczny, zostaje sobą! Nawet strój przylgnął doń niby futerał do puszczonego dziwną jakąś siłą w ruch mechanizmu golema. Niewielka, wiecznie zakłopotana i niezdarna osóbka rozmyślnie niezgrabny, to podrygujący, to znów nawpół kaczkowaty krok, nibyto chwacko nawdziany melonik, więcej grabarski niż filuterny wąsik, no i przedewszystkiem przydługie skręcone w rurę spodnie, owe słynne już buicory, pozatem nieodstępna laseczka wręce, a często i dogorywający papieros w ustach — oto konterfekt zawsze zmięszanego, zawsze w nieśmiałości melancholijnie rozmarzonego łazęgi — artysty, podbijającego i przykuwającego od kilku lat tłumy widzów wszędzie, dokąd tylko dotarło kino.

Ale Chaplin jest nietylko wspaniale inscenizującym swe ciało mechanizmem, ale i wszystkiemu zdumionym nieporadnym, śmiesznym, to znów groźnym chochlikiem, mimo wszystko radośnie potakującym życiu, jakkolwiek ono dlań wiecznie nieprzychylne, obce, wiecznie obojętne, a nawet wrogie. Stający na skrzyżowaniu i zbiegu ulic, niezaradny włóczęga nie chce jednak zginąć, ani ulec losowi, czyni wysiłki sprytu, które w istocie rzeczy są jednak wieczną naiwnością dziecka, wieczystą dobrocią niewinnego serca, które zabłąkało się tu w lesie otaczających przedmiotów, w kłębowisku spiętrzonych namiętności.

Zacierają się tu fastrygi techniki i wykonania, zaciera się doskonale wyreżyserowany komizm niekondruencji materji i ducha, a na plan pierwszy wysuwa się mądry, tkliwy smutek tragizmu, jakim wieje ku nam śmieszność i łzy z oczu wyciskająca śmieszność, jaką zawiewa nas tragizm. „Król ekranu“ jest nietylko tęsknotą gnanym wiecznym tułaczem po rozłogach i targowiskach życia, nietylko zamaskowanym wielkim poetą-lirykiem i wiecznie prześladowanym świętym, który sercom naszym daje raz po raz bardziej zawstydzające lekcje pokory, ale jest i ponad wymiarowym jakimś, nielitościwym, a przecież oczyszczającym wyrzutem sumienia w naszej epoce zabijającej wszystko co subtelne, ustępliwe i niezaradne.

Krótko mówiąc: Charlie Chaplin, będąc, — o ile idzie o rodowód artystyczny, — bezsprzecznie w dużej mierze potomkiem Cervantesa, Szekspira i Dostojewskiego, w ustosunkowaniu się do życia jest wciąż nieodrodnym synem swej rasy, jest wiecznym Żydem tułaczem, który sieje i sprawia dobro, a odbiera w „nagrodę“ — brutalność, lekceważenie, a co najwyżej niezrozumienie lub obojętność. W konsekwencji: nędza, osamotnienie i śmieszność, a jako jedyna towarzyszka — tęsknota.

Bo u tego śmiesznego, a zarazem groźnego i porywającego bohatera niezaradności, ale i niewysłowionej takiejś, metafizycznej wprost dobroci, u tego „śmieszka“, który się nigdy prawie nie śmieje, a co najwyżej uśmiecha dziwnie jakoś rozbrajającym uśmieszkiem, kreacja przestaje być grą aktorską, — przybierając cechy wręcz istniejącej egzystencji, względnie z głębokiego zamyślenia płynącego — światopoglądu. To jedna nić swoistego ustosunkowania się do życia i otaczającej nas rzeczywistości przewija się przez wszystkie dotychczasowe kreacje wielkiego clowna i Hamleta, czy będzie to „Psie dola“, czy też ostatnio „Cyrk“ właśnie.

O te właśnie elementy światopoglądu Chaplinowskiego idzie, elementy, które czytelnicy nasi mieli sposobność poznać także z zamieszczonych przez nas niedawno uwag doskonałego pióra Chaplina. To właśnie w pewnej mierze w żydowskiem ghetto biorące początek ustosunkowanie do życia jest chyba jedną z walnych tajemnic triumfalnego powodzenia świetnego artysty. Mimiczne jego mimikry, paradoksalne środki obrony i rzekome podstępy i „tricki“, jakich się chwyta w walce z obojętną rzeczywistością i z niesprawiedliwem otoczeniem, to tylko artystyczne środki, względnie sposoby wyrazu, czy inkarnacji swoistego światopoglądu.

W nim właśnie tkwi siła i znaczenie Chaplinowskiej sztuki. Gdyby było inaczej, możnaby i należałoby i tu poczynić aluzje do powojennego snobizmu kinowego i do wszechpotężnego dziś zdania: „Business is business!“ Na szczęście jednak mamy tu do czynienia z prawdziwym artyzmem, którego nikt nie podrobi. Ani „sobowtór“ Chaplina — Charlie Aplin (Amador), któremu w swoich czasie wytoczył też Chaplin proces o plagjat indywidualności aktorskiej, ani trochę inny, ale z Chaplina wywodzący się B. Keaton. Charlie Chaplin pozostanie jedynym, w każdym zaś razie królem i protoplastą wszystkich późniejszych „Chaplinów“.

Dlatego witamy Cię serdecznie, prawdziwy Chaplinie w Krakowie! A kiedy po zwinięciu „Cyrku“ zostaniesz znów sam wśród dalekich pól, bez ojczyzny, — bywaj, — przybywaj do nas rychło, Charlie!

Leon Templer.

78-miolecie prezydenta Masaryka

Dnia 7 marca kończy czechosłowacki prezydent prof. T. G. Masaryk 78 rok swego życia.

T. G. Masaryk urodził się 7 marca 1850 roku w Hodoninie na Morawach. Do szkoły realnej zaczął uczęszczać w pobliskiem mieście powiatowem Po ukończeniu średniego wykształcenia w gimnazjum we Wiedniu zapisał się na fakultet filozoficzny uniwersytetu wiedeńskiego, gdzie w roku 1876 uzyskał stopień doktora filozofji. W roku 1879 został Masaryk docentem uniwersytetu wiedeńskiego, poczem nadzwyczajnym a wkrótce i zwyczajnym profesorem uniwersytetu praskiego.

Nie mniej niż pracą naukową zajmował się profesor Masaryk pracą publicystyczną, walcząc stale o wolność narodu czechosłowackiego.

W roku 1883 założył Masaryk dziennik „Ateneum“, obejmując krótko potem kierownictwo dziennika „Czas“, grającego ważną rolę w czeskiem życiu społeczno-politycznem, będącego zarazem głównym organem założonej przez prof. Masaryka partji realizmu narodowego.

W latach 1907 i 1911 został prof. Masaryk dwukrotnie wybrany do Reichsratu. Ale największa era politycznej działalności prof. Masaryka przypada na czas wojny światowej, kiedy stał on na czele czechosłowackiego ruchu wolnościowego, działającego poza granicami monarchji austro-węgierskiej. Ruch ten spotkał się z całkowitem powodzeniem, czego dowodem jest fakt, że w roku 1918, był Masaryk jedynym kandydatem na stanowisko prezydenta republiki czechosłowackiej.

Swój 79 rok życia rozpoczyna Masaryk ciesząc się zupełnem zdrowiem i świeżością, a co najważniejsze, zachowując zupełną energję życiową i dawne zainteresowanie dla spraw polityki tak wewnętrznej jak i zagranicznej.

Dzień urodzin prezydenta Masaryka nie jest uważany w Czechosłowacji za święto narodowe, jednakże ruch uliczny będzie mieć tak jak w innych latach, charakter niecodzienny. Bo naród czechosłowacki kocha swojego prezydenta, widząc w nim nie tylko najwyższą głowę państwa i pierwszego obywatela, ale zarazem swego wielkiego wodza duchowego. (Ceps).

WIADOMOSCI Z KRAJU

SUBSYDJA DLA ŻYDOWSKICH SZKÓŁ POWSZECHNYCH. Ministerstwo oświaty rozpatrywało podania różnych szkół w sprawie subsydjów i po przeprowadzeniu szeregu inspekcyj wyznaczyło na rok 1928 subsydja w kwocie 29.000 zł dla szkół żydowskich i hebrajskich. Subwencje będą udzielane nie organizacjom szkolnym, lecz poszczególnym szkołom.

DEKRETY PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ. Dowiadujemy się, że w najbliższym czasie opublikowany zostanie w „Dzienniku Ustaw“ dekret Prezydenta Rzeczypospolitej o jednolitej dla całego państwa ustawie. budowlanej. Dekret ten obejmuje około 400 artykułów. W tych dniach opublikowany będzie dekret Prezydenta Rzeczypospolitej, normujący stosunki prawne profesorów i nauczycieli szkół wyższych.

POWSTANIE NOWEJ FABRYKI POD TARNOWEM. Założenie fabryki azotniaków w Świerczkowie pod Tarnowem, zapoczątkowało rozwój wielkiego przemysłu w okolicy Tarnowa. Jak donosi „Słowo Tarnowskie“, w Bogumiłowicach ma być założona duża fabryka papieru, która rozmiarami swemi znacznie przewyższy budującą się w Świerczkowie fabrykę. Będzie to pierwsza fabryka papieru w Polsce, oparta całkowicie na surowcu krajowym. Pertraktacje o wykupno gruntów są już w toku.

HANDEL ŻYWYM TOWAREM. W Warszawie zatrzymany został niejaki Noe Mittach (Kowelska 17), który pod rozmaitymi pozorami zwabiał do swego mieszkania młode dziewczęta i dokonywał na nich gwałtu. Następnie Mittach sprzedawał swoje ofiary do domów schadzek po 50 zł.

ŚMIAŁE WŁAMANIE W ŁODZI. Onegdaj w nocy w Łodzi dokonano zuchwałego włamania do kasy firmy „Gentleman“ Angielsko-szwedzko-polskiego Tow. przemysłu gumowego przy ul. Aleksandrowskiej, gdzie łupem ich padło z górą 16.000 zł. Kasiarze dostali się do pokoju kasjera firmy, mieszczącego się na drugiem piętrze gmachu fabrycznego, przy pomocy drabiny, przystawionej do okna, poczem po wygnieceniu szyby, przedostali się do wnętrza. Nie spłoszeni przez nikogo, pracowali przez kilka godzin. Udało się im rozpruć pancerz, oraz wybić zamek kasy ogniotrwałej, następnie wraz z łupem tąsamą drogą zbiegli w niewiadomym kierunku.

Akademicy żydowscy zaproszeni
na posiedzenie komisji Instytutu dla współpracy intelektualnej

Międzynarodowy Instytut dla współpracy intelektualnej przy Lidze Narodów zaprosił oficjalnie trzech przedstawicieli Światowego Związku akademików żydowskich na posiedzenie, które odbędzie się 23 i 24 kwietnia w Paryżu. W posiedzeniu tem weźmie udział z ramienia światowego związku akademików żydowskich nasz współpracownik, docent uniwersytetu londyńskiego **Dr Zwi Lauterpacht**, generalny sekretarz związku **Leo Steinig** i **Elchanan Lewin** z Warszawy.

NA MARGINESIE

Zwycięska niedziela

Tak więc mamy już za sobą tak jeszcze bliską i prawie jeszcze obecną, najnamiętniejszem życiem pulsującą niedzielę. Upłynęła wśród cudownej pogody rzeźkiego przedwiośnia, krzepkiego, choć ciepłego i łagodnego powietrza.

Na jeden dzień zamienił się Kraków w obóz warowny wyborców. Żyliśmy nietylko na wulkanie gorączki i ostatnich etapów rozstrzygającej walki, ale i w gejzerze ulotek i odezw, wśród deszczu świstków i drukowanych cyfr wyborczych. Aż wreszcie stanęliśmy przed urną. Stanęliśmy u mety. U mety zwycięskiej! Jak było do przewidzenia, nieme kartki wyborcze stały się w naszych rękach głośnym wyrazem woli i zdecydowania, karności i uświadomienia.

Pokazało się, co może zgodny wysiłek społeczeństwa, darzącego miłością swego wodza, zrozumieniem narodowo-żydowski program regeneracji. Okazało się dobitnie, co może pełna zapału i ofiarności młodzież. Na niecne i ohydne oszczerstwa, na maniackie samoszkodnictwo i odpowiedzieliśmy głosowaniem ławą na 17-tkę. Na jednej stronie szali znalazło się wszystko, co chce żyć w żydostwie i co potakuje życiu, na drugiej osiadł brud, „zagospodarowała się“ nikczemna zdrada.

Ale zdrowy instynkt, jasno wytknięty cel, dążność odrodzenia przeważyła odpowiednio rozkład i szacherkę. Każdy oddany przez nas głos, który przyczynił się do wysłania wyraźnych znamion pełnego zwycięstwa czołowego naszego kandydata na parlamentarne forum, stanie się cząstką granitowej budowy, jaką kłaść on tam będzie, stanie się atomem pomyślnej naszej sytuacji w państwie, w jaką wierzymy niezłomnie.

Po drugiej zaś stronie ośmieszona słabość i złośliwość, ośmieszone zacietrzewienie niewolników, rozjuszony fanatyzm tych, którzy nie wdragali się nawet w decydującym dniu wyborów uprawiać nad: — choć jak się okazało najzupełniej bezskutecznie! — niemniej jednak zbrodniczej macherki. Nie chcemy się jednak znęcać nad powalonym na obi łopatki wewnętrznym wrogiem, jak również nie chcemy — upajać się zasłużonem naszem zwycięstwem. Nie wolno nam też wcale spocząć na laurach! Czekają nas bowiem nietylko w najbliższą już niedzielę wybory do Senatu, ale czekają również wkrótce wybory do kahałów a potem, jak się zdaje i do Rad miejskich.

Toteż nie wolno nam spocząć! Pozatem musimy też również pracować i ugruntowywać nasze zwycięstwo. Biada zaś wszystkim tym, którzy zechcą i w tej naszej walce znowu wypełznąć ze swych nor czarnych i znowu zabrać się do niecnej kreciej roboty. Ostatnia niedziela powinna im chyba raz na zawsze dać należytą odprawę.

Do takiego wniosku dojść musiał chyba każdy, kto spędził w Krakowie ową ostatnią, tak bliską i prawie jeszcze obecną, najnamiętniejszem życiem pulsującą niedzielę, jaka na szańcach rozstrzygającej walki upłynęła nam wśród cudownej pogody rzeźkiego przedwiośnia. Lu.

ZE SPORTU

WYNIKI FOOTBALLOWE. Mistrzostwo Ligi w Król. Hucie. **Ruch** (W. Hajduki) — **Slask** (Swiętochłowice) **1:0.** Sędzia Dr. Lustgarten z Krakowa. 4000 widzów. — **Katowice. Pogoń—Wisła (Kraków) 3:1!** Sensacja. 3000 widzów. Zawody towarzyskie. **Warszawa.** Legja—Korona 13:1, Varsovia—**Makabi** 4:0, AZS-Bar Kochba 3:0. — **Poznań. TKS Toruń—Warta 4:3!** Posnania—Cegielski 3:3, Turyści — Union 4:0, **Lwów.** Hasmonea-Rekord 10:1. — **Kraków.** Cracovia—Podgórze 4:1, Sparta—Garbarnia 2:1. — **G. Slask.** Diana—Rozwój 4:2, KSO6 Załęże—Naprzód Lipiny **3:1**, Slask Siem. — KSBrzeziny **4:1**, Sparta Piekary—Powstaniec Kr. Huta **2:1**, KS06 **My**słowice-Kościuszko Szopienice 3:1, KS09 **Mysł.—Słowian Bogucice 2:1**, IKS Tarn. Góry — KS22Mała Dąbrówka 7:2, Odra Szarlej — Zjedn. Prz. Sp. 0:0.

FOOTBALL ZAGRANICĄ. — Paryż. IFC Nürnberg—Red Star Olimpique z IAC Paris komb. **4:1,** z Red Star 3:1. — **Berlin.** Final mistrzostwa **Berlina Hertha—Tennis Borussia 3:2.** Widzów 40 tysięcy. **Wiedeń. Mecze** ligi zawodowej. FAC—Hakoah **1:0,** Rapid—Austria 4:2, Simmering-Hertha **4:4, Admira**-WAC 1:0, Vienna—Wacker 2:2, tow. Sportklub—Linz 7:0. — **Praga. Victoria Zižkov — Slavia 4:3!** Sparta — CAFK 1:1, Kladno—Bohemia 1:1. **Budapeszt.** Mistrzostwa zawodowe. Hungaria—**Offner** „33“ 7:0, **Ujpesti — FTC 1:1!** Nemzeti—Vasas **4:3,** Kispesti—Bocskay 3:2, **III.** Obwód—Attila 3:0, **Sabaria**—Bastia 2:1.

WYNIKI HOCKEYU LODOWEGO. W Krakowie: Pogoń (Lwów) — Cracovia 2:0, **Wisła—Makkabi** 2:0, — **Lwów. Lechja—ŁTK. 5:2.**

Z SALI SADOWEJ

BRATOBÓJSTWO Z POWODU SPRZECZKI O KOBIETĘ.

Wczoraj odbyła się przed sądem przysięgłych w Krakowie rozprawa przeciw Janowi Pałkowskiemu o to, że dnia 1 stycznia 1928 w Proszówkach pchnął nożem w piersi swego brata stryjecznego Aleksandra Pałkowskiego tak silnie, że tenże wskutek skrwawienia i przebicia tętnicy podobojczykowej śmierć poniósł. Oskarżony tłómaczył się, że czyn popełnił w stanie pijanym, atoli przesłuchani na tę okoliczność świadkowie zeznali, że oskarżony wszedł w Proszówkach na odbywającą się zabawę w zupełnie trzeźwym stanie i na tej zabawie tanecznej w czasie sprzeczki o kobietę wyjął nóż z kieszeni i ugodził nim denata, poczem spokojnie wyszedł i udał się do swego mieszania.

Na zasadzie werdyktu sędziów przysięgłych, którzy 9 głosami zatwierdzili pytanie w kierunku bratobójstwa, trybunał zasądził Pałkowskiego na karę ciężkiego więzienia przez 2 lata z uwzględnieniem aresztu śledczego.

Trybunałowi przewodniczył sso. Dr. Lizak, oskarżał prok. Dr. Kozłowski, bronił adw. Dr Warenhaupt.

W najbliższą niedzielę wybory do senatu!
Wszyscy Żydzi głosują na listę Nr. 17

W naszym obozie — naród żydowski!

W chwili pisania tych słów znamy dokładnie dopiero wynik wyborów w Krakowie. Z Warszawy i innych miast pryncypalnych posiadamy na razie cyfry dość chaotyczne, z prowincji zaś będziemy mieli dokładne wiadomości prawdopodobnie dopiero w ciągu dnia dzisiejszego lub najdalej jutrzejszego. Już jednak na podstawie wyników krakowskich, oraz dotychczasowych wiadomości z większych miast i prowincji możemy stwierdzić nadzwyczajne wprost zwycięstwo naszego obozu. Liczyliśmy się z góry coprawda ze sukcesem, a conajmniej z bardzo dużym już sukcesem moralnym, nie mogliśmy atoli ukrywać obaw ze względu na dwie wrogie siły, które się przeciw nam sprzysięgły.

Jedną z nich — spodziewaną — były demonstracyjno-partyjne listy Agudy oraz listy lewicy, te ostatnie, z wyjątkiem chyba stolicy państwa, z góry skazane na klęskę. Że klęska ta będzie tak sromotna i poprostu druzgocąca — tego nawet nie przewidywaliśmy. Wobec osiągniętych przez Bund i Poale Sjon sukcesów zachodzi uzasadnione pytanie, poco właściwie te partje rozwijają tak szaloną i namiętną agitację, która pochłania tyle krwawego grosza robotniczego, skoro można wywiesić poprostu w swoich lokalach stowarzyszeniowych afisz z napisem: „Wszyscy członkowie mają głosować na nr. 4, względnie 5". I tak bowiem na listy te nikt inny nie głosuje, jak tylko zorganizowani członkowie tych stronnictw.

Drugą siłą, która się przeciw nam sprzysięgła — już mniej spodziewaną i przewidywaną — było odrodzone i zmartwychwstałe na całej linji moszkostwo. Kto je wywołał, kto je rozbudził, — o tem wolimy w tej chwili nie mówić, już choćby dlatego, że cieszymy się serdecznie zwycięstwem sanacji, a klęską obozu endecko-chadeckiego. Faktem jednak jest, że moszkostwo przed wyborami odżyło i szło ręka w rękę z klerykalno-reakcyjną Agudą przeciwko listom obozu narodowo-żydowskiego. Doczekało się jednak — podobnie jak destrukcyjne zacietrzewienie rozbijaczy lewicowych — klęski najzupełniejszej. Całe społeczeństwo żydowskie w swojej olrzymiej i przeważającej większości odtrąciło tych ludzi od siebie ze żywiołowym wstrętem i obrzydzeniem. Lud nasz w swojej całości okazał, iż jet moralnie i polityczne zdrowy i dojrzały. Całe kupiectwo całe rzemiosło, cała inteligencja, cały żydowski świat pracujący — znalazł się w naszym obozie. Ludzie nie mający nic wspólnego z polityką, stojący zdala od partji sjonistycznej — spieszyli z niezwykłym entuzjazmem, z radością i poświęceniem do urny wyborczej, ażeby oddać głos na 17-tkę, w której, nieomylną trafnością swego instynktu wiedzeni, widzieli żywy symbol żydowskiego samopoczucia, żydowskiej dumy, żydowskiej woli do własnego, twórczego życia. Wybory okazały ponad wszelką wątpliwość, że niema w żydostwie miejsca na stronnictwo klerykalne. Religja i Tora — to sprawy święte, ale nadużywanie spraw świętych dla celów partyjno-politycznych jest czemś z gruntu obcem duchowi żydostwa i religji żydowskiej. Niedziela zademonstrowała Agudzie ad oculos, że niema ona co robić w ulicy żydowskiej, i że kilku jej posłów i senatorów w poprzednim sejmie było jedynie i wyłącznie tylko wynikiem bloku ze sjonistami. Co się zaś tyczy tych wszystkich żydowskich rycerzy z pod znaku „czwartej brygady". tych wszystkich judeo-sanatorów którzy w niedziele głosowali na jedynkę — a wielu z nich, także głosowało, ażeby „wszyscy" widzieli, że głosują na jedynkę, a nie broń Boże, na żadną listę żydowską — to mamy wrażenie, że każdy dumny i uczciwy Polak gardzi serdecznie temi kreaturami. Dziś już bowiem tego rodzaju moszkostwo nie jest przez Polaków pojmowane jako „patrjotyczne" przeciwstawienie się „nacjonalistycznym antypańswowcom żydowskim". Dzisiaj chyba jeszcze tylko jakiś ciemny mieszczuch polski na głębokiej prowincji uważa sjonistów za „wrogów państwa polskiego". Społeczeństwo polskie wie do skonale, jaki jest stosunek żydowskiego obozu narodowego, a w szczególności sjonistów do państwowości polskiej. Działalność posłów żydowskich w ubiegłych dwóch sejmach była w tym względzie lekcją wprost poglądową. Społeczeństwo polskie nie mierzy więcej patrjotyzmu Żyda, wedle tego, czy jest on sjonistą czy niesjonistą. W każdymbądź razie żydostwo dało tym moszkom w niedzielę taką nauczkę, że ją sobie zapamiętają na wieczne czasy. Żydostwo, które oni chcieli sprzedać purecowi za dobrą zapłatą, odseparowało się od nich naj zupełniej, jak każdy zdrowy naród odseparowuje się od swoich wyrzutków, nędzników i zdrajców — i zawołało pod ich adresem tono śnym i wyraźnym głosem: hands off! Róbcie co chcecie, idźcie gdzie tylko macie ochotę, głosujcie na kogo tylko wam się żywnie podoba, ale z nami, ze społeczeństwem żydowskiem, pragnącem żyć własnem samodzielnem narodowem życiem w zgodzie i harmonji ze wszystkiemi narodami świata, a tutaj w Polsce jako Żydzi narodowi, oddani i lojalni obywatele Rzeczypospolitej — z nami, wy wszyscy, którzy podpadacie pod niemiłe może brzmiący, ale słuszny termin „moszkostwa", nic zgoła nie macie wspólnego.

W naszym obozie — jest naród żydowski. Nasz obóz zaś — to nie partja, nietylko stronnictwo, nietylko organizacja, ale cała społeczność żydowska, zdająca sobie z tego sprawę, iż jako organizm narodowy posiada swoje własne specyficzne potrzeby i interesy, tak gospodarcze jak i duchowo-kulturalne. Do tego „obozu" należy każdy Żyd, który nie neguje swojego żydostwa, ale który widzi w niem wielkie zadanie i wielki obowiązek moralny, — wobec siebie i wobec ludzkości. Nasze zwycięstwo jest przeto zwycięstwem całego społeczeństwa żydowskiego, świetnem zwycięstwem całego polskiego żydostwa. Obchodzimy je z radością i poczuciem rzetelnie wobec naszego narodu spełnionego obowiązku.

W. B.

Po zwycięstwie

Chaim Hilfstein

Trudno mówić o świetnem zwycięstwie 17-tki w Krakowie bez równoczesnego wymienienia nazwiska dra Chaima Hilfsteina. Dwa czynniki odniosły w wyborach wielki triumf, indywidualność dra Thona i praca dra Hilfsteina. Zapał wzbudzony przez dra Thona ujął człowiek o niespożytej energji i pracowitości, jeden z najbardziej ukochanych u nas przywódców sjonistycznych, Chaim Hilfstein, w karby silnej organizacji i doprowadził do walnego i wielkiego zwycięstwa. Nad wszystkiem trudził się on i czuwał osobiście. On kierował całą pracą, usuwał trudności, agitował, organizował, pracując wytrwale i krocząc bez znużenia z ciągłą wiarą i pełnym optymizmem naprzód do zwycięstwa. Ze zdumiewającą, młodzieńczą żywotnością pracował Chaim Hilfstein i porwał za sobą młodzież żydowską w Krakowie, która oddała się całkowicie pod jego rozkazy. Nie pierwszy to sukces tego cichego i niestrudzonego pracownika. Zawsze gdzie chodzi o wielką sprawę i wielką instytucję, tam znajdziemy Chaima Hilfsteina w pierwszym szeregu. Był czas, kiedy kazano mu pracować w Keren Kajemeth i pod jego kierownictwem doszedł ŻFN do wspaniałego rozkwitu. Potem poruczono mu szkołę hebrajską w Krakowie i szkoła ta rozwinęła się doskonale. Tak jest ze wszystkiemi instytucjami i wszystkiemi sprawami, które porucza się Chaimowi Hilfsteinowi. Organizacja sjonistyczna i wszyscy jej członkowie zasłużyli się wydatnie około zwycięstwa listy narodowo-żydowskiej, ale w pierwszym rzędzie należy za sługę przypisać Chaimowi Hilfsteinowi.

„Row binjan werow minjan"

Zwycięstwo listy Zjednoczenia narodowo-żydowskiego ujawniło raz wreszcie prawdziwy układ sił wśród społeczeństwa żydowskiego. Narodowe żydostwo wystąpiło samodzielnie do wyborów i osiągnęło niebywały sukces, partja zaś, która ciągle powtarza, że jest „Row minjan, werow binjan" narodu, doznała wprost druzgocącej klęski. Nie pomógł Dobromil, nie pomogły oszczerstwa, okazało się, że Aguda jest fikcją. Podobnie ma się sprawa z Bundem. Ta partja, która ciągle szermuje hasłem o „masach żydowskich" uzyskała zaledwie coś ponad 1000 głosów. 1000 głosów, to atoli nie „masa żydowska", „masa" to 13.000 głosów. Okazało się więc, że masy żydowskie stoją na gruncie narodowo żydowskim. Ortodoksja żydowska jest na tyle dojrzałą politycznie, że nie idzie na lep demagogicznych haseł i posiada zdrowy instynkt społeczny. Ortodoksja ta idzie z narodem, demokratycznem żydostwem, a odwraca się z odrazą od różnych politycznych karjerowiczów. To samo można powiedzieć o partjach robotniczych. Społeczeństwo żydowskie pokazało, kogo pragnie mieć jako zastępcę i reprezentanta swoich interesów. Wymowa cyfr jest silna. Spełniła się przepowiednia Dra Thona, że w zawstydzeniu będą kryli się nasi przeciwnicy w dniu 4 marca, a dzień ten dowiódł, że jesteśmy nietylko „row binjan", lecz także „row minjan" narodu żydowskiego.

Prez. Weizmann zapowiada

koniec kryzysu w Palestynie w ciągu kilku miesięcy

Uroczystość pożegnania na cześć Dra Weizmanna przed jego odjazdem do Ameryki.

Londyn. (ŻAT.) W związku z wyjazdem prezydenta światowej organizacji sjonistycznej dr. Chaima Weizmana do Ameryki komitet londyński Keren Hajessodu wydał na jego cześć bankiet pożegnalny w hotelu Savoy, w którym brali udział liczne osobistości i przedstawiciele gminy żydowskiej.

Uroczystość została zainaugurowana przez p. Leonarda Franklina, poczem prezes komitetu Keren Hajessodu w Anglji p. Simon Marx wygłosił mowę o niestrudzonej działalności dr. Weizmanna, przywódcy żydostwa, który wędruje przez morza i kraje, by przemawiać do narodu żydowskiego. Następnie zabrał głos prezes egzekutywy sjonistycznej w Palestynie pułk. Kish, który wkrótce wyjeżdża do Południowej Afryki. Oświadczył on, że

depresja gospodarcza w Palestynie prawie już przeminęła.

Mniej więcej od miesiąca sytuacja całkowicie się zmieniła. Żydzi palestyńscy z godnością przetrwali udręki ostatnich 2 lat. Przed odjazdem pułk. Kisha z Palestyny, lord Plumer oświadczył mu, że jest pełen podziwu

dla bohaterskiej postawy i mężnego zachowania się robotników żydowskich.

w okresie ciężkiego kryzysu. Pomimo ciężkich czasów, zaznaczył pułk. Kish, praca dokoła odbudowy posuwa się naprzód. Plantacje pomarańczowe rozwijają się dobrze. Budowa portu w Hajfie doda silnego bodźca życiu gospodarczemu kraju. Żydowska siedziba narodowa w Palestynie nie jest już marzeniem, lecz

rzeczywistością.

Osiedle żydowskie liczy już około 150,000 mieszkańców.

Następnie zabrał głos dr. Chaim Weizman, któremu zebrani zgotowali burzliwą owację „Słyszeliście, powiedział dr. Weizmann, „że sytuacja w Palestynie poprawia się. Za kilka miesięcy

najpóźniej za rok, będziemy już mieli za sobą najcięższy okres.

Nie należy jednak popadać w przeciwną krańcowość, mogą jeszcze powstać inne trudności, lecz i one będą usunięte. Rozwój Palestyny należy mierzyć w porównaniu z rozwojem innych krajów. Wiadomo powszechnie, jak trudnym do rozwiązania jest problem bezrobocia w Anglji. W Stanach Zjednoczonych liczba bezrobotnych sięga 4 miljonów. W innych krajach liczba bezrobotnych również wynosi od 5 do 6 procent całego proletarjatu. W porównaniu z temi cyframi położenie w Palestynie nie jest znowu tak bardzo ciężkie. Trudno jest budować nowy kraj. Kto nie ma wytrwałości i silnej woli, niech pozostanie w domu.

Dla chaluców jednak żadna praca nie jest trudna.

Kryzys wywarł na Żydach londyńskich, którzy najmniej dla Keren Hajessodu zdziałali, większe wrażenie, niż na Żydach palestyńskich...“

Obecnie, zaznaczył dr. Weizman, wyjeżdżam do Ameryki, aby przyciągnąć do pracy nad odbudową Palestyny najpotężniejszy odłam żydostwa. Nie trzeba zapominać, że również wielka Anglja miała do przezwyciężenia ogromne trudności i też popełniała błędy w swojej rozległej działalności kolonizacyjnej.

Mówią, zakończył dr. Weizmann, że nie wszyscy Żydzi są za Palestyną. Czy jednak wszyscy Włosi walczyli o jedność i niepodległość swojej ojczyzny? Ostatecznie jednak

wszyscy Żydzi przyznają, że Palestyna jest fundamentem żydostwa.

Musimy Palestynę budować dla naszych dzieci. Żydostwo nie powinno zginąć i nie zginie.

Mowa dr. Weizmanna wywołała burzę oklasków. Przewodniczący uroczystości zakomunikował, że w związku z odjazdem dr. Weizmana Keren Hajessod przeprowadził w Londynie zbiórkę pieniężną, która przyniosła dotychczas około 5000 funtów.

Likwidacja bezrobocia w Palestynie

Z Jerozolimy donoszą nam: Egzekutywa sjonistyczna w Londynie uchwaliła przesłać 15.000 Ł poza normalnym budżetem pracy, celem przeprowadzenia planu około całkowitej likwidacji bezrobocia w Palestynie. Egzekutywa sjonistyczna w Palestynie przystępuje obecnie do przeprowadzenia szeregu prac w żydowskich kolonjach za sumę 35.000 funtów szterlingów.

Budowa żydowskiej szkoły rolniczej

W Jerozolimie odbyło się niedawno posiedzenie komitetu dla utworzenia przeznaczonej dla Żydów szkoły rolniczej około Mes'ha zgodnie z testamentem Cadori'ego, przy udziale przedstawicieli sfer rządowych i sfer żydowskich. Przedstawiciel rządu oświadczył, że rząd przeznacza dla tej szkoły obszar 3.500 dunamów między górą Tabor i Mes'ha. Komitet ma zbadać warunki lokalne i powziąć uchwałę co do realizacji tego planu. Dla budowy i utrzymania szkoły przeznaczono 60.000 Ł, połowę na budowę gmachu a połowę na utrzymanie szkoły.

Dyskusja w parlamencie ang. o koncesji Morza Martwego

Minister Amery odrzuca żądania Arabów

Londyn. (ŻAT.). Poseł Hovard Bury zainterpelował w parlamencie angielskim ministra kolonji, czy Arabowie palestyńscy protestowali przeciwko przyznaniu inż. Nowomiejskiemu koncesji na eksploatację Morza Martwego i czy rząd zamierza ze względu na stosunki angielsko- arabskie zrewidować uchwałę w sprawie koncesji.

Minister Amery zaznaczył w swojej odpowiedzi, że otrzymał od egzekutywy kongresu arabsko-palestyńskiego memorjał, domagający się oddania eksploatacji Morza Martwego bezpośrednio rządom Palestyny i Transjordanji zamiast przedsiębiorcom prywatnym. Egzekutywa arabska została niezwłocznie poinformowana, że niemożliwem jest aby rząd sam prowadził przedsięwzięcie, które posiada taki skomplikowany charakter techniczny. Co się tyczy kwalifikacyj technicznych inż. Nowomiejskiego, to rząd otrzymał w tej sprawie bardzo zadawalające informacje. Przy sposobności min. Amery zauważył, że właściwie koncesja nie została jeszcze oficjalnie udzielona, a toczą się tylko pertraktacje z majorem Tulloch'em i inż. Nowomiejskim.

Dalsze wieści o trzęsieniu ziemi w Palestynie

Możemy obecnie podać dalsze szczegóły z przebiegu trzęsienia ziemi w Palestynie, prostujące całkowicie pierwsze wiadomości, jakie nadeszły bezpośrednio po katastrofie. Według urzędowego doniesienia ministerstwa kolonji w Londynie, **nie było żadnych strat w ludziach, ani też żadych większych szkód.** Jak donosi „Haarec“, trzęsienie ziemi miało przebieg tak lekki, że ludzie znajdujący się na ulicach wogóle nie odczuli wstrząsu. Kursa wieczorne w różnych szkołach przerwano na kilka minut, a następnie kontynuowano naukę, podobnie jak koncert na cześć Engla. Połączenie telefoniczne z niektóremi miastami przerwane. Nie było żadnych szkód, ani ofiar w ludziach. W Jerozolimie wiele osób nie wróciło do domów z powodu obawy powtórzenia się trzęsienia ziemi. Prawdopodobnie trzęsienie ziemi miało tensam kierunek, co podczas pierwszej katastrofy. Najsilniejszy wtrząs odczuto w Hebronie, całkiem lekki wstrząs zauważono w Hajfie, silniejszy atoli w Afule. Wielka panika wśród Arabów powstała w Ramieh, gdzie wstrząs był bardzo silny. W Ludd uszkodziło trzęsienie ziemi wiele domów.

Sprawy żydowskie na światowej Konferencji Stowarzyszeń Przyjaciół Ligi Narodów

Autentyczne materjały o pogromach żydowskich w Rumunji. — Sprawa przymusowego odpoczynku niedzielnego w Salonikach.

Bruksela. (ŻAT.) Wkrótce ma tu nastąpić otwarcie światowej konferencji Towarzystw Przyjaciół Ligi Narodów, na której rozpatrzone będą m. in. sprawa pogromów żydowskich w Rumunji oraz kwestja przymusowego odpoczynku niedzielnego w Grecji.

W konferencji tej będą uczestniczyć również przedstawiciele żydowskich Towarzystw Przyjaciół Ligi Narodów w Palestynie, Bułgarji, Czechosłowacji i Austrji, którzy przedstawią konferencji nowe niezbite dowody i oficjalne dokumenty o pogromach żydowskich w Transylwanji. Delegaci żydowscy postawią wniosek o przekazanie wszystkich tych dokumentów sekretarjatowi Ligi Narodów, a to w celu oficjalnego poruszenia tej sprawy przez Radę Ligi Narodów.

Komitet Delegacyj Żydowskich w Paryżu przygotowuje obecnie do druku księgę zawierającą wszystkie autentyczne dokumenty o wypadkach antyżydowskich w Rumunji.

Pozatem będzie jeszcze poruszona na konferencji sprawa wprowadzenia przymusowego odpoczynku niedzielnego w Grecji, co mogłoby spowodować zupełną ruinę gospodarczą Żydów w Salonikach.

Jak słychać, rząd grecki zawiadomi konferencję o nowym projekcie ustawy o odpoczynku niedzielnym, który uwzględnia również obronę interesów Żydów salonickich.

Na horyzoncie politycznym

Prace komitetu bezpieczeństwa

Prawie żadnego większego zainteresowania nie wzbudzają prace obradującego w Genewie komitetu bezpieczeństwa. Po dłuższych dyskusjach uchwalono wreszcie wzór traktatu rozjemczego i ugodowego, składający się z 17 artykułów, a obejmujący postępowanie tak rozjemcze jak i ugodowe. Obecnie komitet pracuje nad schematem traktatów gwarantujących bezpieczeństwo. Największą trudność przedstawiała sprawa udziału Ligi przy tego rodzaju traktatach. Po długich rokowaniach zgodzono się na rezolucję orzekającą, iż obecność Rady Ligi przy traktatach o wzajemne bezpieczeństwo może nastąpić tylko wówczas, jeśli zgodzą się na to strony kontraktujące. Przedtem jednakowoż odbyć się muszą konferencje na temat sytuacji politycznej odnośnych państw, w ciągu których każda strona będzie mogła wytoczyć swoje argumenty, tak przeciwko obecności Ligi Narodów, jakoteż celowości samego traktatu. Sprawa ta ma wkrótce przejść na plenum komitetu. Zaznaczyć należy, że dla Polski jest ona niezmiernie doniosła, wszak Waldemaras w rokowaniach z Polską żąda obecności Rady Ligi Narodów. Oczekiwać więc należy rezultatów obrad na plenum komitetu, które napewno na decyzję Polski co do odpowiedzi na propozycję Litwy będą miały decydujący wpływ.

Mężne słowa min. Reichswehry Groenera

Nowy minister Reichswehry Groener znalazł odpowiedni ton, by pozyskać dla siebie zaufanie opinji publicznej w Niemczech. Jak wiadomo, odbywa się obecnie w komisji budżetowej Reichstagu dyskusja nad skandalicznemi aferami tak Reichswehry jak i państwowej marynarki. Potężną sensacją stała się afera ze subwencjami dla wytwórni filmowej „Phoebus“. W przeciwieństwie do swego poprzednika, zdobył się minister Groener na śmiałą odwagę napiętnowania dotychczasowej taktyki tuszowania wszelkich skandali. Groener oświadczył, iż zgadza się z krytyką posłów socjalistycznych i lewicowych, którzy wystąpili przeciwko transakcjom kapitana Lohmana i że na przyszłość nie będzie tolerował tego rodzaju wypadków, które mają miejsce bez wiedzy odpowiedzialnego ministra. To mężne stanowisko uratowalo sytuację, która groziła znacznem zaostrzeniem i tak już bardzo napiętej sytuacji parlamentarnej.

Tę samą odwagę wykazał minister Groener przy omawianiu stosunków panujących w niemieckiej marynarce państwowej. Instytucją tą usiłowały za czasów Gesslera jeszcze zawładnąć nacjonalistyczne organizacje znane pod firmą „O. E. — ludzie“. Ci „O. E. — ludzie“ oznaczają ciekawą fuzję brygady kapitana Ehrhardta z organizacją Consul. Prokuratorja państwa wszczęła śledztwo w sprawie stosunków, jakie łączą kierownicze sfery marynarki państwowej z tymi O. E.-ludźmi. Minister Groener wysłał swego specjalnego delegata do Lipska, by stwierdzić, czy na podstawie rezultatów śledztwa można już teraz wystąpić przeciwko skompromitowaniu oficerów marynarki, albowiem minister jest zdecydowany do najostrzejszych środków, by państwową marynarkę oczyścić zupełnie z tych szkodliwych i wrogich dla państwa elementów.

Jak więc z tych faktów wynika, minister Groener przystąpił energicznie do oczyszczenia stajni Augjasza, w jaką bezsprzecznie przemieniło się ministerstwo Reichswehry.

Pruski minister sprawiedliwości o procesie Pawła Krantza

W sejmie pruskim odbyła się obecnie dyskusja nad budżetem ministerstwa sprawiedliwości. Minister sprawiedliwości Schmidt omówił przy tej sposobności głośny proces przeciwko Pawłowi Krantzowi. I jako człowiek i jako ojciec — oświadczył minister — interesowałem się procesem Krantza, a nawet uznałem za stosowne być przynajmniej raz jeden obecnym na procesie, by osobiście zaznajomić się z jego podłożem. Tajności rozprawy nie można było zarządzić, atoli minister zwołał konferencję prasową i wpłynął na prasę, by unikała podkreślania sensacyjnych momentów. Po obronie przewodniczącego trybunału zaznaczył minister, iż opracowuje obecnie projekt, by oskarżonych, którzy nie ukończyli jeszcze 21 roku życia, oddawać sądom dla młodocianych.

Przegląd gospodarczy

RYNKI TOWAROWE

Przemysł dziany

Sytuacja w przemyśle dzianym jest bardzo pomyślna. Zeszłoroczne zapasy sezonowe zostały zupełnie wyprzedane. Obecnie wszystkie zakłady produkują materjały na sezon letni. Materjały te podrożały, wskutek zwyżki cen surowca i kosztów robocizny o kilkanaście a nawet kilkadziesiąt procent. Przypuszczalnie od marca nastąpi ograniczenie ruchu w fabrykach ze względu na to, że zapotrzebowanie artykułów dzianych na lato jest stosunkowo niewielkie, a produkcja na sezon zimowy rozpocznie się dopiero w pierwszych dniach lipca.

Rynek bieliźniany

Karnawał przeszedł na rynku bieliźnianym pod znakiem dość pomyślnej konjunktury. Ożywienie nie było tak wielkie, jak się ogólnie spodziewano. Z końcem stycznia nastąpiła w handlu hurtowym stagnacja, która z końcem lutego dotknęła również handel detaliczny. Stagnacja ta potrwa jeszcze zapewne do połowy marca, względnie w detalu do połowy kwietnia, tj. do chwili zakupów na sezon wiosenny i letni. Konkurencja w branży bieliźnianej jest znaczna, ponieważ w Polsce istnieje wielka ilość zarówno fabryk, jakoteż mniejszych wytwórni bielizny. Z zagranicy sprowadza się obecnie jedynie najwyższe gatunki, natomiast gros zapotrzebowania pokrywa przemysł krajowy. Bielizny męskiej niższych gatunków nie opłaca się do Polski sprowadzać ze względu na wysokie cło. Wobec waloryzacji ceł, ceny na bieliznę zagraniczną mają być dość znacznie podwyższone. Surowiec, potrzebny krajowym fabrykom do produkcji, sprowadzany jest bądź z zagranicy tj. Francji, Anglji, Czechosłowacji, bądź też nabywany w kraju. Import surowca jest ograniczony kontyngentem. Warunki płatności w fabrykach zagranicznych od 5 do 8 miesięcy. Zaznaczyć należy, że przedstawiciele firm zagranicznych udzielają kredytu wyłącznie solidnym i zupełnie pewnym odbiorcom. Wypłacalność w branży bieliźnianej była do niedawna dość dobra, jednak w ostatnich tygodniach pojawiła się wielka ilość protestów.

Syndykat eksportu cementu

W dniu 1-go lutego zawiązany został ogólnopolski cementowy syndykat eksportowy p. n. „Polski Cement Eksport“. Centrala sprzedaży mieści się w Warszawie przy ul. Moniuszki nr. 1-a i prowadzi sprawy, związane z eksportem do państw bałtyckich, skandynawskich, Wielkiej Brytanji, kolonij brytyjskich, Palestyny, Syrji i Turcji. Eksportem na rynki południowo-amerykańskie kieruje Oddział wiedeński powyższej organizacji, zostanie on jednak w końcu roku bież. zlikwidowany i kompetencje jego obejmie centrala warszawska. Doprowadzenie do skutku porozumienia w przemyśle cementowym jest ważnym krokiem naprzód na drodze do konsolidacji tej ważnej pod względem eksportowym gałęzi polskiego życia gospodarczego.

—o—

NIEWYZYSKANA GAŁĄŹ PRODUKCJI W POLSCE. W niedalekim czasie ma powstać pod Warszawą duży zakład przeróbki odpadków produkcji zwierzęcej, jako to: kości, odpadków garbarskich, rogów, kopyt, włosie, sierści bydlęcej, szczeciny, krwi suszonej, mączki z krwi i tp. Wobec znacznej ilości tych odpadków, jaka pozostaje w Polsce niezużyta, niewyzyskana ta gałąź produkcji ma duże szanse rozwoju i będzie mogła służyć dla pokrycia nietylko potrzeb rynku wewnętrznego, ale również i produkować na eksport. Zakład powyższy ma powstać przy znacznym udziale kapitału szwedzkiego.

HENRI DUVERNOIS.

BESTJA

10 Ciąg dalszy.

— Słyszałem o pani siostrze — rzekł Ourdineau.

— Marja jest inteligentniejsza ode mnie — przypięła Simona. Ja jestem tylko taka sobie gosposia. I taka samotna..

— Ja też jestem samotny.

— Myślałam, że pan jest żonaty.

— Kto był pani dostawcą, kiedy pani miała swoją firmę?

— Langrolevent i S-ka i Fryderyk Fretu. Pan pracuje w tej branży?

— Nie... owszem... kiedyś... Miałem modele.

Zaczęli rozmawiać o handlu. Posadził ją na kolanach. Rozmawiali spokojnie, życzliwie, zadowoleni ze zmalezienia tematu.

— Firma „Nigouroux i Kebac“ ma najładniejszy tiul.

— Ale mało sztywny.

— Rozciąga się łatwo, ale jest ładny.

— Czemu się pani nie powiodło? Brak porządku?

— Porządek był, ale moja pracowniczka odeszła, żeby założyć własną firmę i odebrała mi klijentele. To tak zawsze z kobietami. A klijentki zmieniają firmę bez powodu.

Ubrała kapelusz, wzięła parasolkę.

— Pani już odchodzi? Obraziłem panią? Dlaczego pani taka niedobra? Proszę się wytłumaczyć...

Poco się ma tłumaczyć? I tak jej nie uwierzy. Nie można wierzyć kobiecie, która się spotkało u pani Sollefouque.

— Pani płacze?

Wspomnienia własnej przeszłości zbudziły tę mieszczaneczkę z letargu, w który pogrążyła się bezwolnie.

— Lepiej niech mnie pan już puści.

Zatrzymał ją jednak i zaczął coś mówić o pieniądzach, o zapłacie. Zaczerwieniła się, jakby ją spoliczkował. Dziwne! A może jednak była szczera! Przecież trudno zaczerwienić się tak na rozkaz...

— Gdyby moja siostra chciała się ze mną pogodzić, możeby mi dała u siebie dobre zajęcie.

— Tymczasem proponuję pani przejechać się ze mną w stronę Toulon, obejrzymy mimozy...

— Mimozy? Na drzewach?

— Tak. A potem — morze.

Złożyła ręce w zachwycie.

— O Marceli!

Ourdinneau zrozumiał wtedy, co mówił Vincelon: że słodko jest słyszeć swoje imię. Jest to pieszczota, której najbardziej brak samotnym.

— Ale użyję sobie w miłości z panem!.. — zawołała Simona.

Kochała go na swój sposób, z pokorą. Poprosiła o czterdzieści osiem godzin „narzeczeństwa“, ażeby mieć czas na przygotowanie kufrów. Ourdinneau postanowił zawieźć ją do małej miejscowości na Cote des Maures, gdzie kiedyś spędził był tydzień z Walentyną. W ten sposób zemsta jego będzie całkowita... Simonę przerażały tak wielkie koszta. Usiłowała przekonać go, że na Montmartre są restauracje, gdzie można jadać za cenę sześciu franków od osoby. Wystarczyłaby jej też jedna nowa suknia. Zresztą miała wszystko, co potrzeba. „Chociaż bywałam u pani Sollefouque, nie jestem jednak kobietą sprzedajną“ — mawiała nieraz. Chciała za wszelką cenę zdobyć jego szacunek i była mu zań wdzięczna, zważywszy okliczności, w których ją poznał. Tam, zdala od Paryża, odda mu się całą duszą. Cieszyła się, że pragnął jej gorąco. Ciąg dalszy nastąpi.

Purim powyborczy

Radujmy się!

Purim — to święto radości, święto golusowej uciechy. W mroczne zaułki ghetta pada promień karnawałowego wesela. Smętek codziennej szarzyzny rozwidnia uśmiech Estery. Triumfuje sprawiedliwość, Mordechaj zostaje wywyższony, Haman — poniżony. Nasze dziatki tańczą, skaczą i czynią piekielny hałas swoimi gragerami...

Podwójnie wesoły jest Purim dzisiejszy. Wybory... wybory...

Królem Ahaszweroszem jest oczywiście Dziadek. Mordechajem jest Dr. Thon, Hamanem — Aguda. Esterką jest lud żydowski. Jeśli coś w tym kramie nie „pasuje“, to nie dziwcie się temu — wszak dziś Purim... Haman wślizgnął się w łaski Ahaszwerosza i oczernił Mordechaja. Groziło wielkie niebezpieczeństwo. Dopiero, kiedy przemówiła Estera, rozwiały się chmury i rozjaśnił horyzont... Rozumiecie?...

Teraz powinna przyjść godzina kary — godzina sprawiedliwości. Haman powinien z rozkazu Dziadka oprowadzać siedzącego na pięknym rumaku... Doktora Thona i wołać przed ludem: Oddajcie cześć sprawiedliwości! A potem powinien Haman...

Ale nie! Nigdy życie nie powinno być kopią historji! W rzeczywistości Żyd nie jest mściwy. Z wielkiem zadowoleniem wewnętrznem dostrzegamy iskrę poprawy i skruchy w oczach... Hamana i z radością mu wybaczamy.

Dzisiaj bowiem — nasz dzień radości, dzień wesela. Likwidujemy szubienicę i powiadamy Hamanowi: Nie knuj więcej złych zamysłów przeciw gminie Izraela, która nic złego ci nie uczyniła i nic złego wyrządzić ci nie chce — a zapomnimy ci popełnionych win. Nie łakniemy zemsty!

Niech jednocząca myśl o wspólnej doli i niedoli żydowskiej przemoże hamanowe ambicje i zdradliwe knowania!

Wszak dzisiaj Purim! Radujmy się! Uśmiech Esterki spływa złotym promieniem na smętek żydowskiej uliczki...

Pepin.

MISZLOACH MANOTH

dla autorów odezwy „do kochanych braci“

Rabini, którzy podpisali odezwę „do kochanych braci“, wzywając ich do głosowania na jedynkę, otrzymają dzisiaj jako „Miszloach manoth“ — papierowe „jedynki“. Będzie to dla nich najmilszym chyba prezentem!

ZAKŁÓCONY PURIM

Bund, Aguda i Poale-Sjon postanowiły obchodzić tegoroczny Tisza b'aw już w dniu 14 Adar.

NOWY ORDER

P. rabin Symche Frenkel z Podgórza i wielu innych Izraelitów głosowało w ten sposób, że ostentacyjnie pokazywali jedynkę.

Dowiadujemy się, że wszyscy ci panowie zostaną na Purim udekorowani orderem „Moszkovia restituta“.

ZWYCIĘSTWO POALE-SJONU PRAWICY

Poale Sjon prawica triumfuje obecnie nad Poale-Sjonem lewicą. Ten ostatni bowiem przepadł bardzo paskudnie, podczas gdy prawicowy P.-S. wydał na dwa dni przed wyborami parolę do „wszystkich“ swoich zwolenników głosowania na PPS., to znaczy, że — zwyciężył.

KOŁO HOTELU ROYAL

Wczoraj wyraził się ktoś koło hotelu Royal, że zwycięstwo sjonistów zostało w dniu wyborów „przystemplowane“.

TAKŻE POCIECHA

Polskie organy Agudy — „Nowa Reforma“ i „Kurjerek“ — radują się bardzo ze zwycięstwa sanacji, ale jednocześnie martwi je haniebna klęska Agudy. „Kurjer“ pociesza się tem, że 17-tka agitowała w Krakowie w dniu wyborów „krzykliwie“, co wywoływało (nb. u kurjerkowych filosemitów) „zrozumiałe komentarze“.

NAJNOWSZA ZABAWA TOWARZYSKA

PYTANIA.

CZEGO NIKT NIE WIE.

Wiele pieniędzy ma Korfanty?
Co to jest Konstytucja?
Poco istnieją paszporty?
Wiele mamy stronnictw politycznych?
Jakie jest wyznanie „Izraelickiej gminy wyznaniowej w Krakowie?“
Czego chce „Nowa Reforma“?
Wiele abonentów żydowskich popiera blagierstwo „Blagiera Codziennego“?
Kiedy będą najnowsze wybory do sejmu?

BAL PURYMOWY: PORZĄDEK TAŃCÓW.

Monarchiści tańczą: Kozaka.
Kirszbraun: Polkę.
Pryłucki: Jazz- bandycki z figurami.
Piastowcy: Taniec nie- świętego Wita.
Wiślicki: Micwe tencel.

NOWE KSIĄŻKI.

ADOLF NOWACZYŃSKI: Houtson St. Chamberlin i ja. (Rzut oka na historję (re) negacji.).

NOE PRILUCKI: Ten którego biją po twarzy.

BUND (nakładem Folkscajtung): „Ignoramus“. Prawda oPalestynie i o sjoniźmie.

STROŃSKI: Eksport i import jaj, jako podstawa budżetu wyborczego.

WACŁAW WIŚLICKI: Metody badania konjunktury.

OGŁOSZENIA

Najlepszy środek na obstrukcję woda Franciszka Józefa I.

* * *

Wypróbowany środek na usunięcie opozycji — zawierająca składniki stalowe, woda najlepszej jakości marki „Stalina“.

ODPOWIEDZI REDAKCJI PURIMOWEJ

WIŚLICKI: „Janusz“ mitologiczne albo mityczne gowe bóstwo o dwóch obliczach.

KUPIEC: „Ograbiony“ pochodzić może od Grabskiego.

APOLITYCZNY: Polityka „celna“ nie ma zawsze do czynienia z „celem“, ale z „cłami“.

STROSKANY OJCIEC: „Sukiennice“ nie pochodzi od sukni kobiecej i od częstych schadzek dziewcząt z chłopcami, ale od sukna.

CIEKAWY: Liczba mnoga od 1) dziecka—bliźnięta, 2) od „miłości“—niewierność, 3) od „Nowej Reformy“—nowe reformy...

DOBROMIL: Nie wszystko, co się nazywa „Jud“ jest istotnie żydowskie!

PRAWDA: Rosyjski plan kolonizacyjny Żydów w Mandżurji nie przez to nazywa się ogólnie barbarzyński, że miejscowość nosi nazwę Bar- Bar-żan. Pogranicze to nazywa się istotnie Bir- Bir-żan.

„DI JIDISZE SZTYME“, organ Agudy w Krakowie — znaczy po polsku Żydowska Niemowa.

(Zestawili Pepin i Tulo N.)

Program stacyj radjofonicznych

Wtorek, 6 marca

Kraków (566 m) 12 i 15 Komunikaty. 16·40—17·05 Odczyt pt. „Jak zakładać akwarja“? wygł. Prof. Dr Momot. 17·20—17·45 Pogandanka dla rodziców i wychowawców: Dr T. Kupczyński. „Szkolnictwo w okręgu Kuratorjum krakowskiego“. 17·45—18·45 Transm. z Warszawy (koncert). 19·05—19·15 Giełda rolnicza. 19·20 Transm. z Poznania „Żydówka“ Halevy'ego. 22—22·30 PAT. 22·30—23·30 Muzyka tan. z „Pavillon“.

Warszawa (1111 m) 12·15 i 16·25 Komunikaty. 19·20 „Żydówka“ opera Halevy'ego (z Poznania). 22—22·30 PAT. 22·30 Muz. tan.

Poznań (344.8 m) 14 Giełda. 17·45 Koncert. 19·20 „Żydówka“ op. Halevy'ego.

Katowice (422 m) 17·45 Koncert z Warszawy. 19·20 Opera z Poznania 22·30 Muz. lekka.

Wilno (435.8 m) 17·45 Koncert. 19·20 Opera z Poznania. 22·30 Muz. tan.

Wiedeń (517.2 m) 11·16 i 20 Koncerty.

Berlin (483.9 m) 16·30 Koncert. 20 „Złoto Renu“ opera Wagnera.

Langenberg (468.8 m) 13, 18 i 21 Koncerty.

Praga (48.9 m) 16·30, 20 i 21 Koncerty.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

BAGATELA: „Dekabryści“ wedł. pow. Mereżkowskiego.
CORSO: „Metropolis“.
NOWOŚCI: „Dekabryści“ wedł. pow. Mereżkowskiego.
SZTUKA: „W kraju zielonego smoka“.
UCIECHA: „Przygody na Alasce“.
WANDA :„Verdun“.
WARSZAWA: „Niezwyciężona fregata“.

ARMAND LUNEL.

Nowa Estera

czyli: Karnawał hebrajski

(Fragment)

(Przełożył z francuskiego: M. Korzennik.).

Purim!.. Żydzi w Carpentras, w południowej Francji, są właśnie w trakcie odgrywania sztuki „Królowa Estera“, na placu synagogalnym. Lecz młody i pełen temperamentu kardynał, który od kilku zaledwie dni zarządza miastem i ghettem, przybywa, by przerwać przedstawienie.

Scena XVII.

Cacan (właśnie ujął za barki Ahaswerusa, aby mu udzielić wskazówek cichym głosem, tak, by Żydzi nie dosłyszeli, jak to zwykł czynić reżyser z roztargnionym aktorem): — Ot, tak! Jak was proszę! Macie się właśnie tak odwrócić; ale nie aż tyle!.. Czemuż się rozglądacie gdzieś tam, w dół, skoro właśnie za trzy minuty ma wejść Estera, ot tędy? Za trzy minuty zaczyna się wielka scena.

Ahaswerus (nie odwracając oczu od jednego punktu, prawie nad uchem Cacana): Ach, ach moja wielka scena, scena Estery z królem, rozwiązanie... Strasznie się boję, by się wszystko nie rozpadło i nie rozwiało. Patrz więc sam, tam na prawo... zbliżają się. Czy ich nie poznajesz?

Cacan (głosem także przyciszonym, bardzo niespokojnym): Prawda! Obydwaj razem, a stary jeszcze bardziej fanatyczny i niebezpieczny od młodego. Stało się! Trzeba będzie zapłacić za zuchwalstwo i grać mimo wszystko, albo udawać (Do Żydów, głośniej). Nieszczęście, nieszczęście nad nami! W tył, w tył, moi biedni przyjaciele!

Chór Żydów i Żydówek (cofają się ruchliwie wtył, z pewną niepewnością). — Nowe zmiany jakieś, tego roku!

— Moja droga, co za improwizacja!

— Sztuka się zmienia.

— Tak, Cacan jest nieoceniony.

— A! to Haman, napewno już Haman nadchodzi, by się zemścić!

Scena XVIII.

Vancluse (w stroju ceremonjalnym, wyprzedzając kardynała, trzyma otwarty mały parasol w ręce).

Haman! Haman! Tego już za dużo,
Za dużo tej impertynencji.
Jestem Vancluse, autor kolęd prowansalskich
Sługa Jego Eminencji.
Drżyjcie! Drżyjcie! O hołoto ghetta!
Za nadużycie naszej cierpliwości,
Wnet na stosie i szubienicy
Błagać będziecie litości!

(Żydzi kłaniają się nisko i cofają w przerażeniu Ahaswerus i Cacan zstępują z małej sceny i rzucają się do nóg kardynała).

Cacan (panując nad sobą, głosem zdziwienia i usprawiedliwienia zarazem). — Monseigneur, wszak za pozwoleniem Waszej Eminencji, urządziliśmy tę oto zabawę narodową i religijną. Bądź pozdrowiony tutaj, u siebie...

Kardynał (oburzony). — Co!... u Żydów, u siebie!...

Cacan. — Chcę powiedzieć, w Starym Testamencie;.. i niechaj szanowny sługa Waszej Eminencji zechce nam wybaczyć pożałowania godne qui pro quo, nieporozumienie, powstałe w zapale gry.

Kardynał (rozbawiony). — Właśnie, chciałem was przyłapać wśrodku waszej uroczystości.

Cacan. — Jesteśmy onieśmieleni tą niespodzianką. Czy pozwoli zatem Wasza Eminencja przedstawić sobie naszą trupę?... Oto, najpierw, Ahaswerus. Lecz Wasza Wielkość go zna.

Ciąg dalszy nastąpi.

KRONIKA

Wschód słońca 6. m. 12	Marzec **6** Wtorek 14 Adar 5688	Zachód słońca 17 m. 25

Urzędowanie komisyj obwodowych w przeddzień wyborów do Senatu

Okręgowa komisja wyborcza Nr. 41 na m. Kraków komunikuje:

„Według art. 76 ust. 3 ord. wyb. do Sejmu względnie art. 7 noweli z dnia 21 września 1922 Nr. 81 poz. 723 Komisja obwodowa wpisze do spisu wyborców i dopuści do głosowania osoby wchodzące w skład komisji, komisarza wyborczego, męża zaufania grupy wyborców lub osobę pełniącą straż przy komisji, o ile osoba ta przedstawi zaświadczenie od przewodniczącego komisji tego obwodu, w którym w myśl art. 33 jest wpisana do spisu wyborców, że nie będzie głosować w tamtym obwodzie. Celem umożliwienia zatem interesowanym podjęcia powyższego zaświadczenia przed dniem wyborów do Senatu tj. dniem 11 marca br. urzędować będą przewodniczący obwodowych komisyj wyborczych w swoich lokalach głosowania dnia 10 marca br. (sobota) między godziną 6 a 7 wieczorem.

—o—

— SPĘD BYDŁA. Na targi 25 lutego do 3 bm. spędzono w Krakowie buhaji 132, wołów 121, krów 189, jałówek 189, cieląt 726, nierogacizny 1170, razem 2506 zwierząt. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na konsumcję miejscową 2394 sztuk, na konsumcję innych gmin kraju 88, pozostało niesprzedanych 24.

Spęd bydła rogatego, cieląt i nierogacizny znacznie większy, aniżeli w poprzednim tygodniu. Cena nierogacizny i cieląt nieco niższa.

— NAPRAWA RURY WODOCIĄGOWEJ u zbiegu ulic Zwierzynieckiej i Powiśla została ukończona w poniedziałek rano. Dzielnice pozbawione podczas wyborczej niedzieli — prócz alkoholu, także wody odzyskały oba trunki równocześnie. Również wczoraj rano przywrócono na ul. Zwierzynieckiej normalny ruch tramwajowy.

— ZWŁOKI NOWORODKA. Dnia 3 bm. wieczór zauważyła Paulina Babińska, służąca w klozecie realności przy ul. Zamojskiego nieżywego noworodka przysypanego śmieciem. Zawezwany lekarz obwodowy polecił zwłoki noworodka odwieść do zakładu medycyny sądowej, a za matką wszczęła policja poszukiwania.

— OFIARA „OGONKA" WYBORCZEGO. Ubiegłej nocy o godz. 2-ej zawezwano pogotowie ratunkowe do Marcina Stoleskiego (lat 40), który po wyjściu z lokalu wyborczego przy ul. Starowiślnej zasłabł nagle i upadając na bruk skaleczył sobie głowę.

— WŁAMANIE W DZIEŃ WYBORÓW. Salomon Rubinstein, kupiec przy ul. Stradom l. 2 zgłosił do policji, że dnia 4 bm. w godzinach południowych włamano się do jego sklepu i skradziono mu z pod lady sklepowej kasetkę żelazną z gotówką 1000 zł, oraz z zamkniętej szuflady gotówkę 100 zł. Jak z przeprowadzonych dochodzeń policyjnych wynika, Rubinstein przy zamykaniu sklepu nie domknął dobrze drzwi, wobec czego rygle od zamku nie weszły we właściwe miejsce i sprawca miał ułatwione otwarcie sklepu. Nadto sprawca musiał być obznajomiony z rozkładem sklepu, gdyż wziął tylko kasetkę z pod lady i wysunął szufladę, w której znajdowała się gotówka, nie naruszając innych rzeczy.

— WYPRAWA PO ROWERY I DRÓB. Walenty Koliszan ogrodnik w parku miejskim im. Bednarskiego na Krzemionkach zgłosił, że w nocy z 4—5 bm. włamano się do magazynu w tym parku i skradziono 1 rower marki „Hampera", 5 kur i 8 królików wartości ogólnej 332 zł. — Józef Laden zam. przy ul. Siemiradzkiego 20 zgłosił do policji, że dnia 4 bm. około godz. 18-tej skradziono mu z podwórza tej realności rower wartości 190 zł.

— W DEPOZYTACH WYDZIAŁU ŚLEDCZEGO „POD TELEGRAFEM" znajdują się 2 kasetki jedna na srebro stołowe koloru czerwonego, druga rodzaj kasety podręcznej stalowa, wraz z dwoma datownikami. Nasuwa się podejrzenie, że obie kasety pochodzą z kradzieży na szkodę niewiadomych dotąd właścicieli. Kasety można oglądać w tutejszym wydziale śledczym w godzinach urzędowych.

— DJABLIK DRUKARSKI przekręcił nam w numerze niedzielnym tytuł artykułu na stronie 15-tej „Numer i człowiek" na „Humor i człowiek"

Przebieg wyborów sejmowych w Krakowie

Niedzielne wybory do Sejmu minęły w Krakowie w zupełnym spokoju. Udział głosujących był wbrew przewidywaniom znacznie większy, aniżeli w roku 1922. Ze względu na zwiększoną liczbę wyborców w porównaniu z rokiem 1922 (o około 12 tysięcy), okazała się liczba komisyj obwodowych (70) niewystarczająca. W większości komisyj pracowano nieprzerwanie od godz. 9-tej rano, a mimo to, wobec przydziału znacznej ilości wyborców do poszczególnych komisyj (przeciętnie około 1700), głosowanie w wielu obwodach o silniejszej frekwencji wyborców przeciągnęło się do godz. 11-tej w nocy. Wyborcy stali w szeregach niejednokrotnie po 2—3 godziny, zanim do czekali się swej kolejki. Podnieść należy z wielkiem uznaniem cierpliwość wyborców, którzy nie wahali się wyczekiwać dłuższy czas — i to w niektórych komisjach zwłaszcza żydowskich — nawet na polu, celem spełnienia szczytnego obywatelskiego obowiązku. Na szczęście pogoda była piękna.

Władze bezpieczeństwa naogół nie miały potrzeby interwenjować wobec spokojnego i karnego zachowania się publiczności.

Przy wyborach do Senatu komisje wyborcze nie będą przeciążone, gdyż liczba wyborców jest znacznie mniejsza. Ubywa bowiem 9 roczników młodych, stanowiących około 25 procent ogółu wyborców do Sejmu.

Jakkolwiek następne wybory do Sejmu nie odbędą się przypuszczalnie przed upływem 5 lat, jednak już dziś należy zwrócić uwagę odnośnym władzom, by przy najbliższych wyborach (może doczekamy się kiedyś wyborów do Rady miejskiej) ustanowiły taką liczbę komisyj obwodowych, by spełnienie obowiązku obywatelskiego nie było połączone z kilkugodzinną niepotrzebną stratą czasu. Przecież lokali szkolnych w Krakowie nie brak, a niema powodu, by m. Kraków ze 120 tysiącami wyborców wykazywał najmniejszą w całem państwie ilość komisyj obwodowych!

„Nowy Dziennik" w dniu wyborów

W ciągu niedzieli pismo nasze wydało nadzwyczajny dodatek, który rozszedł się w dziesiątkach tysięcy egzemplarzy w całem mieście. Dodatek nasz zawierał obok odezw do wyborców opis sytuacji wyborczej w mieście.

W miarę zbliżanai się okresu skrutynjum w komisjach obwodowych, poczęły w stronę budynku „Nowego Dziennika" napływać tłumy ludności żydowskiej, aby jak najprędzej dowiedzieć się o tak upragnionem przez przygniatającą większość zwycięstwie. Ogród przed budynkiem i całą ul. Orzeszkowej zaległy nieprzejrzane rzesze, witające gromkimi okrzykami radości nadciągających z komisyj mężów zaufania listy nr. 17, przynoszących coraz to nowe wiadomości o triumfie cyfrowym naszej listy. W miarę napływania tych relacyj, kiedy mandat naszego ukochanego przywódcy stawał się coraz mocniejszym i zwycięstwo ujawniało się coraz wyraźniej w całej swej wielkości, wzmagał się entuzjazm tłumów, które następnie udały się w pochodzie wśród śpiewu pieśni hebrajskich na ul. Jasną, by drogiemu posłowi złożyć gratulacje z powodu zdobycia mandatu. Kiedy w oknie swego mieszkania ukazał się nasz zwycięski kandydat, powitał go huragan długotrwałych oklasków i okrzyków. W imieniu zebranych złożył Drowi Thonowi serdeczne życzenia Dr. Terło, na co poseł Dr. Thon odpowiedział w krótkich słowach, dziękując żydostwu Krakowa, że nie zawiodło i tym razem pokładanych w niem nadziei.

W podniosłym nastroju zebrani rozeszli się o wczesnej godzinie rannej do domów.

Komunikat

Z okazji jubileuszu 60 lat istnienia znanej firmy Drobner w Krakowie, postanowiła ta firma, obecnie spółka akcyjna, uczcić pamięć założyciela firmy, Romana Drobnera, przez nadanie 3 stypendjów dla rygorozantów medycyny Uniwersytetu Jagiellońskiego po Zł. 50 miesięcznie przez 1 rok. Komisja, składająca się z p. Wiceprezydenta m. Krakowa, Dra Ludwika Schneidra, członka Rady Zawiadowczej S. A. „Drobner", p. Dyrektora Hugona Rippera, wiceprezesa Rady Zawiadowczej S. A. „Drobner", p. Dyrektora Szpitala Izraelickiego, Dra Jana Landaua, p. Prezesa Okr. Związku Kas Chorych, Dra Ryszarda Kunickiego i p. Stanisława Drobnera, dyrektora S. A. „Drobner", w zastępstwie nieobecnego p. Dra Bolesława Drobnera, postanowiła wobec bardzo wielkiej ilości kandydatów nadać 5 stypendjów po Zł. 40 miesięcznie przez 1 rok uniwersytecki, a p. wiceprezydent Dr. Schneider wyraził gorące uznanie dla firmy za tak piękną myśl.

Jak się dowiadujemy, firma Drobner ma zamiar stypendja te uczynić zwrotnemi, rokrocznie zasilać fundusz stypendyjny, a w roku 1929 stypendja przeznaczyć dla Warszawy.

621

Pożyczka amerykańska dla Rumunji

Prasa rumuńska pisze obszernie o mającej wkrótce nastąpić amerykańskiej pożyczce dla Rumunji. „Politica" przynosi nawet szczegóły tyczące się wysokości tej pożyczki, a mianowicie Rumunja ortzymuje od amerykańskiej grupy finansistów 100 miljonów dolarów, z czego połowa przeznaczona jest na stabilizację waluty, a druga połowa na reorganizację rumuńskiego kolejnictwa. Odsetki wynoszą 8 procent. W tej pożyczce zainteresowane są też koła bankowo-przemysłowe we Francji, która otrzymać ma dostawę potrzebnego materjału kolejowego

Z TEATRU, LITERATURY i SZTUKI

— GOŚCINNE WYSTĘPY TRUPY WILEŃSKIEJ, najpoważniejszego żydowskiego zespołu dramatycznego w Polsce wzbudziły w Krakowie olbrzymie zainteresowanie.

— Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś „Turandot" Premjera „Fausta" jutro we środę. Kasa dzienna rozpoczęła już rozsprzedaż biletów.

— Z TEATRU „NOWOŚCI". Jutro, we środę i w czwartek wieczorem o godz. 7.30, po cenach zniżonych (od 3.50 do 1 zł.) świetny wodewil Konstantego Krumłowskiego pt. „Piękny Rigo", który grany był w niedzielę ubiegłą przy zupełnie wysprzedanej sali, przy hucznych brawach i wywoływaniach zarówno artystów, jak autora, który kilkakrotnie musiał się przed rampą ukazywać.

REPERTUARY TEATRÓW KRAKOWSKICH

KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI
(pocz. o godz. 8'15 wiecz.)

Wtorek: o g. 7 i 9'30 dwa przedstawienia Trupy wileńskiej: „Piewca własnej niedoli" Dymowa.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO
(pocz. o godz. 7'30 wiecz.)

Wtorek: „Turandot".
Środa: „Faust" (premjera).

TEATR OPERETKA „NOWOŚCI"
(pocz. o godz. 7'30 wiecz.)

Wtorek: „Piękny Rigo".
Środa: „Piękny Rigo".
Czwartek: „Piękny Rigo".

Wyższe opodatkowanie rosyjskiego chłopa

Sowiety ogłosiły odezwę do ludności chłopskiej Rosji z wezwaniem, by nie ograniczać uprawy roli, lecz ją rozszerzyć celem umożliwienia dostarczania rosyjskiemu przemysłowi niezbędnych surowców. Równocześnie oznajmia rząd, iż na inwestycje w rolnictwie, a więc na maszyny, zasiewy i rasowe bydło przeznaczył 715 miljonów rubli.

Drugą stroną medalu jest plan podwyżki podatków chłopskich o 30—35 procent. Ta podwyżka przynieść ma skarbowi państwa 420 miljonów rubli, ale spaść ma swym ciężarem wyłącznie tylko na chłopów bogatszych.

Zwycięstwo obowiązuje! Dnia 11. marca głosujemy wszyscy do senatu na Nr. 17

„Przygody zacnego żołnierza Szwejka na wojnie“

w Teatrze Piskatora

Nieznaną szerszym kręgom czytelników polskich figurę Szwejka stawia się dzisiaj w rzędzie reprezentatywnych i typowych postaci światowej literatury, na równi choćby z Don Kiszotem, a twórca Szwejka, zmarły w kwiecie wieku, Jarosław Haszek, uzyskał nawet przydomek czeskiego Cervantesa. Nie bez racji! Literatura powojenna nie zdobyła się właściwie dotychczas na sztandardowe dzieło o Wielkiej Wojnie, na dzieło, któreby ujęło tę krwawą i demoniczną kartę najnowszych dziejów w formę artystyczną. Nie udało się to nawet Karolowi Krausowi w jego „Ostatnich dniach ludzkości“, które pozostają raczej upiornym koszmarem i zduszonym okrzykiem bólu i przerażenia. „Szwejk“ natomiast obejmuje to zadanie niejako merytorycznie, a zarazem swoj sko i z gruntu.

„Szwejk“ jest bowiem ucieleśnieniem owego „Kanonenfutter“, którego kosztem odbyła się gigantyczna tragedja „wielkiej pożogi“, a nie jednym ze zgraji krzykliwych bohaterów, których wykarmił niemiecki zwłaszcza ekspresjonizm. Szwejk jest postacią nawskróś ludową, ulepioną z gliny i piachu czeskich pól i ten Szwejk, jako szeregowiec c. k. armji, jest patrjotą austrjackim! I oto w tym momencie tkwi cała groteskowość i tragiczna krotochwilność tej postaci, uwydatniającej właśnie dlatego z taką dosadnością bezdenną ohydę wielkiego mordobicia. Komizmowi tej pociesznej figury, doprowadzającej fałszywie pojęty patrjotyzm do absurdu, nie można się oprzeć! Szwejk nie jest sobie przytem z głupia frant, pojmuje on swój obowiązek patrjotyczny arcypoważnie i to właśnie jest jego nieszczęściem. Szwejk, stojący na warcie przed zagrożoną wybuchem prochownią i niedopuszczający straży pożarnej, nieznającej hasła, Szwejk wpadający w tysiące konfliktów z władzą, tylko dzięki skrupulatnemu wypełnianiu litery prawa, patrjota Szwejk, nie mogący się dostać na front, — jest szczytem komizmu. Śmiechem swym potulnym nie tylko ośmiesza wojnę i siły, które ją rozpętały, ale czyni jeszcze więcej. — przezwycięża tę zmorę ludzkości.

„Przygody zacnego żołnierza“... zakrawają na epopeję ludową. Twórca ich, Jarosław Haszek nie był też zawodowym literatem. Był raczej zawodowym łazęgą, pijusem, zmarł w sile wieku na delirium tremens, a „przygody“ wydawał w zeszytach, które sam kolportował, w miarę przypływu i odpływu w swej ubogiej kiesie. Odkryty i lansowany przez Maxa Broda, nie dożył sławy, opromieniającej dzisiaj jego nazwisko. W Czechach istnieje już o nim obszerna literatura.

Czy „Przygody“ nadają się jednak na dramat sceniczny, o to suwerenny władca techniki scenicznej, Erwin Piscator, nie pyta. Zaznaczył już i ciągle podkreśla, że oddanie dramatu, jako takiego, nie leży w intencji jego teatru. Teatr Piscatora chce fungować jako dokument czasu, chce środkami sceny oddziaływać na swoją publiczność, występując z otwartą przyłbicą i nie ukrywając swej lewicowej tendencji. I należy lojalnie przyznać, że udaje mu się to znakomicie, a zwłaszcza w „Przygodach“, gdzie miał on nie byle jakie trudności do pokonania. Problem zrealizowania na scenie motywów czysto opowiadawczych, rozwiązuje Piscator zapomocą dwóch ruchomych deptaków, które przebiegają wzdłuż sceny. I oto Szwejk wędruje po tym ruchomym chodniku przez długie minuty w poszukiwaniu „zgubionego“ pułku, na najrozmaitsze spotkania, wlecze się na swoich obrzękłych, znękanych reumatyzmem „kulasach“ bez końca, a ruchomy deptak posuwa się w przeciwnym kierunku, tak, że mamy już nie iluzję, ale prawdziwą wędrówkę przed sobą, pełną akcyj, djalogów i spotkań. Na drugiej ruchomej taśmie przeciągają równocześnie drzewa, maszty telegraficzne, manekiny i aktorzy, a tylny ekran ukazuje przesuwający się landszaft. Tylko w ten sposób można było oddać charakter tej oryginalnej epopeji, której „udramatyzowanie“ polegało właściwie tylko na zestawieniu djalogów.

Ale genjalny reżyser nie zadowolił się tylko rozwiązaniem jednego problemu, pragnąc oddać całokształt dziejowego kompleksu: wojna. Oczywiście z całym balastem ironji i gryzącego humoru, cechującego dzieło Haszka. Zadanie to obejmuje trik-film George Grosza, znakomitego karykaturzysty i malarza rewolucji, który w sposób urywkowy, niejako na marginesie, podkreśla i uwypukla sytuację sceniczną. Oto Szwejk dostaje się do szpitala na oddział dla symulantów, którymi opiekuje się gorliwie dr. Gruenstein (dwa razy dziennie lewatywa, chinina i środki przeczyszczające), a manipulacje wojennej terapji ilustruje w sposób dosadny odpowiedni film. Skarykaturowane, tendencyjnie przekrzywione milieu triumfuje więc na całej linji, a całości dopełnia aparat dźwiękowy, który oddaje wokalno-witalne ingredjencje „der grossen Zeit“. Role orkiestry obejmuje mianowicie — gramofon, wygrywający specjal nie skomponowaną kakofonję, oraz nader oryginalny aparat, poruszany motorem, do wywoływania szmerów, skonstruowany przez utalentowanego dyrygenta teatru Piscatora, Edmunda Meisla. Przy tej sposobności produkuje Gramophon S. A. swój najnowszy głośnik Polifar. A więc mechanizacja sceny par excellence! Postronny widz myśli sobie w cichości ducha, że kiedyś to przecież musi się skończyć! — ale troskę o to można spokojnie pozostawić Piscatorowi. Ten niezbadany w swojej inwencji reżyser wynajduje coraz to nowe środki sceniczne, którymi oszołamia i bierze szturmem swoją publiczność. Pierwszego marca otwiera zaś już drugi teatr.

Szwejkiem jest nieoceniony Max Pallenberg. Ten niesłychany Histrjon jest bodaj że jedynym Szwejkiem, — kreacja jego jest zdumiewająca, ale opisać to się nie da, to trzeba usłyszeć. — Wśród rozpasanej techniki sceny, manekinów, żywych i tekturowych, filmu i kakofonji gramofonowej, wędruje żywy i prawdziwy Szwejk, partjota (Ordnung muss sein!), chce się dostać na front, wlecze się i wlecze po ruchomym deptaku, — ale nigdy tam nie zajdzie. Tragedja patrjoty, — kurtyna zapada, — śmiać się trzeba i śmiać!

Dr. D. Scheininger.

Berlin, w lutym.

Amerykański wypadek Grosavescu

W tych dniach miał we Wirginji w Stanach Zjednoczonych miejsce wypadek, przypominający głośną aferę zastrzelenia we Wiedniu tenora Grosavescu przez jego żonę. Bohaterem amerykańskiej historji jest tenor William Rones, którego przed kilku dniami zamordowała jego kochanka. Podczas swych gościnnych występów w Brazylji poznał Rones panią Noemie Robertson, żonę adwokata, która się w nim zakochała. Ponieważ męża jej nie było wówczas w Brazylji, towarzyszyła pani Robertson swemu ukochanemu w podróży po Brazylji. To współżycie trwało przez kilka miesięcy. Rones otrzymał zaproszenie na gościnne występy w Stanach Zjednoczonych, a pani mecenasowa Robertson wiadomość, że jej mąż powraca. Kochankowie musieli się więc rozstać. Rones w kilka tygodni później zapomniał o swojej ukochanej, zaznajomiwszy się z córką bogatego farmera amerykańskiego, z którą chciał się nawet ożenić. Ale kobiety nie są widocznie tak zmienne, jak tenorzy, i dlatego pani Robertson nagle odwiedziła swego kochanka we Wirginji. Zaskoczyła go niebardzo miłą wiadomością, że rozwodzi się ze swoim mężem i ma zamiar całe swoje życie poświęcić kochankowi. Nieszczęśliwy tenor usiłował nakłonić panią Robertson do powrotu, co się wreszcie po długich a ciężkich staraniach udało jego koledze. Urządzono bankiet pożegnalny, po którym miała pani Robertson na drugi dzień wrócić do swego męża. Wtem tenor zachorował wśród objawów otrucia i musiano go przewieźć do szpitala. Po dwóch dniach umarł. Obdukcja zwłok wykazała zatrucie arszenikiem. Pani Robertson zniknęła z Wirginji, ale do męża swego do Brazylji nie powróciła.

FR. MOLNAR

Zbawienny pomysł

Przed wielu, wielu laty, kiedy byłem jeszcze młodym dziennikarzem, otrzymałem od mego naczelnego redaktora zlecenie udania się do jednego z miast prowincjonalnych, jako korespondent z toczącego się w owem mieście głośnego procesu.

Przypadkowo wsiadłem do wagonu, w którym jechał słynny węgierski adwokat, biorący udział w procesie. Był to jeden z najświetniejszych obrońców w sprawach karnych (później zotał za Franciszka Józefa ministrem sprawideliwości), był z tego znany, że miewał nadzwyczajne pomysły, dzięki którym ratował oskarżonych. Gawędził ze mna o różnych zajmujących wypadkach ze swojej praktyki adwokackiej, podkreślając te sprawy, kiedy mądry, dobrze obmyślony „kawał“ zdołał uratować nieszczęsnego oskarżonego. Na zapytanie, jaki z jego kawałów adwokackich, był najbardziej interesujący, opowiedział mi następującą historję:

„Pewnego dnia zjawia się w mojem biurze przyzwoicie ubrany, młody człowiek, który po przywitaniu, zaczyna głośno szlochać. (W mojejpraktyce prawie co drugi klijent w podobny sposób rozpoczyna rozmowę). Zaczekałem aż się upokoił. W kilku słowach opowiedział mi cel swojej wizyty:

„Jestem urzędnikiem banku X. Zdefraudowałem dziesięć tysięcy guldenów. Za osiem dni ma być rewizja. Wtedy wszystko wyjdzie na jaw, dadzą znać policji i wtrąca mnie do więzienia. Nie chcę na to czekać. Pochodzę z bardzo dobrej rodziny. Przed odebraniem sobie życia, przychodzę do pana po poradę. Niech mi pan pomoże“.

„Widzę tu tylko jeden możliwy ratunek“ — odpowiedziałem mu, a do tego pomoc moja jest zbyteczna. Niech pan wyzna wszystko rodzinie i poprosi, ażeby dała panu taką sumę. Pan ze swej strony włoży je starannie na to samo miejsce do kasy, z której pan je ukradł“. Znowu zaczyna szlochać.

„Moja rodzinaj jest biedna. Ja wszystkich utrzymuje. Nie mam ani jednego zamożnego krewnego. Jestem zgubiony“.

Długo chodziłem tam i z powrotem, po pokoju, łamiąc sobie głowę, coby można było poradzić. Młody człowiek zrozpaczonym wzrokiem śledził moje kroki i oczekiwał zbawienia.

„Spróbuję“ zwróciłem się nagle do niego. Chciał mnie pocałować w rękę. Zadałem mu następujące pytanie:

„Czy mógłby pan ukraść jeszcze dziesięć tysięcy guldenów?“

„O tak“ — odpowiedział, z zawstydzeniem schylając głowę.

„A więc niech pan, proszę, zdefrauduje jeszcze dziesięć tysięcy guldenów i niech je pan tu do mnie przyniesie. Potem zobaczymy, co dalej czynić nale ży“.

Po trzech dniach zjawił się u mnie i położył na biurku dziesięć pojedyńczych banknotów, po tysiąc guldenów każdy, „Dobrze“ — powiedziałem mu. Jest pan dzielnym chłopcem. A teraz niech pan spokojnie wraca do domu, a jutro znowu zaszczyci mnie swoją wizytą“.

Wsadziłem pieniądze do kieszeni i poszedłem do dyrekora banku. Miałem do niego następującą krótką przemowę:

„Mój panie! Młody kasjer, pan X. Y. Z. zdefraudował z pana kasy dwadzieścia tysięcy guldenów. W przyszłym tygodniu ta rzecz się wykryje. Dacie znać policji i każecie zaaresztować młodego człowieka, a bank poniesie stratę dwudziestu tysięcy guldenów. Krewni tego młodzieńca są biedni. Jednakże, ażeby chłopca wyratować sprzedali wszystko, co mieli, wyzyskali cały krdeyt i z wielkiemi trudnościami zdołali zebrać połowę sprzeniewierzonej sumy. Więcej zebrać nie byli w stanie. Te pieniądze mam w kieszeni. Jako pełnomocnik rodziny, proponuję bankowi przyjęcie połowy ukradzionej sumy i wybaczenie winy nieszczęśliwemu chłopcu. Jeżeli panowie się zgodzą, chociaż połowa straty będzie pokryta. Jeżeli panowie się nie zgodzą, oddam te dziesięć tysięcy guldenów rodzinie i bank nie dostanie ani guldena.

Dyrektor bez wahania przyjął oferte. gdyż, w myśl interesów banku, inaczej postąpić nie mógł. Wziął pieniądze i chłopak był uratowany.

* * *

„Ta historja ma tylko jeden błąd“ ciągnął dalej swoje opowiadanie poważny mecenas „tylko jeden jedyny błąd“. A mianowicie, że jest nieprawdziwa. W ostatnich czasach nie mogę sypiać i wtedy zawsze, w nocy staram się rozwiązać najbardziej zawiłe sprawy, które jeszcze sam komplikuję.

Z GIEŁDY

Giełda krakowska

Akcje: Ziemsk. Kredyt. 0.05, Żegluga 12, Parowozy 35, Górka 94, Siersza 1365, Azot 6.25, Elektrownia 52.5, Krakus 0.22.

Giełda warszawska

Warszawa, 5. 3 PAT. Bank dyskont. 136, Bank handl. i przem. 123, Bank Polski 148.50, 149.50, Gosławice 66.50, 67, Wysoka 156, Cukier 80.50, 80, Firley 56, 56.50, Węgiel 99, 98.50, Nobel 39.75, Lilpop 43, 42.75, Modrzejów 48, 47.25, 47.50, Norblin 206.50, Ostrowiec 87, 87.50, Pocisk 11.75, Rudzki 53.50, Starachowice 67.75, 67.20, Zawiercie 33.50, 34, Borkowscy 19.70, 19.75, Spirytus 39.50, Dolarówka 63.25, 63, 63.25, 5 proc konwersyjna 67, 10 proc. kolejowa 103, 5 proc. konwersyjna kolejowa 61, 6 proc. dolarowa 84.75, Listy zastawne Banku Gosp. Kraj. 94.

Warszawa. 5. 3. PAT. Waluty: Belgja 358.65, 359.55, 357,75, Londyn 43.48.5, 43.47 3/3, 43.48.5, 43.59, 43.38, Nowy Jork 8.90, 8.92, 8.88, Praga 26.41.5, 26.48, 26.35, Szwajcarja 171.61, 172.04 — 171.18, Włochy 47.12 i pół, 47.25, 47.01.5.

Giełda wiedeńska

Wiedeń, 5. 3 PAT. Waluty i dewizy: Amsterdam 285.20, Belgrad 12 46 i pół, Berlin 169.32, Bruksela 98.80, Budapeszt 124.07, Bukareszt 4.35 i pięć ósmych Kopenhaga 189.90, Londyn 34.58 i pół, Madryt 114.85, Medjolan 37.41 i pół, N. Jork 708.75, Oslo 188.90, Paryż 27.87 i trzy czwarte, Praga 21 i jedna ósma, Sofja 5.10 i trzy ósme, Sztokholm 190.25, Warszawa 79.47 i pół do 79.75 i pół, Zurych 136.41, Amerykańskie 705.80, Niemieckie 169.15, Francuskie 27.94, Włoskie 37.44, Jugosłowiańskie 12.38, Węgierskie 124.02, Szwajcarskie 136.05.

Papiery wartościowe: Renta lutowa 0.59, renta austr. kor. 0.42, Dunaj Sava Adria 78.85, Tureckie 46, Bankverein 29.70, Bodenkredit 125.70, Kreditanstalt 64 10, Hipoteczny 71, Kompas 0.99, Länderbank 24.80, Merkury 26.90, Żiwnostenska 109, Północna 10.63, Czerniowce 59.76, Austr. kor. państw. 29, Południowa 14, Browary 110.5, Alpiny 42, Krupp 12, Poldi Hütte 153.90, Rima 125.40, Skoda 254, Siersza 10.6, Zieleniewski 16, Apollo 6.8. Karpaty 29, Galicja 75.5, Nafta 34.3.

Giełda zurychska

Zurych, 5. 3 PAT. Paryż 20.43 i pół, Londyn 34 i jedna czwarta, Nowy Jork 19.52 i pół, Belgja 37.50, Włochy 43, Hiszpanja 87.85, Holandja 209, Berlin 124.10, Wiedeń 73.20, Sztokholm 138.40, Kopenhaga 139.20, Sofja 3.75, Praga 15.39 i pół, Warszawa 58.20, Budapeszt 90.85, Białogród 9 13 i jedna czwarta, Ateny 6.88, Konstantynopol 2.62, Bukareszt 3.19, Helsingfors 13.10.

Wyrok o torturowanie więźniów żydowskich

Ryga 5 3 ŻAT. Ogłoszony tutaj został wyrok sądowy w procesie funkcjonarjuszy policyjnych w Dźwińsku, oskarżonych o torturowanie żydowskich więźniów politycznych. — Szef policji politycznej w Dźwińsku został skazany na 6 miesięcy więzienia. 5 urzędników policji politycznej zostało skazanych na karę więzienia od 2 tygodni do 3 miesięcy.

Konferencja związku gmin żydowskich w Niemczech

Norymberga 5 3 ŻAT. Została tu otwarta konferencja wszystkich związków krajowych gmin żydowskich w Niemczech. Przewodniczący radca sądowy Wolff i wiceprezes radca legacyjny prof. Sobernheim. Jako główny referent wystąpił dr Alfred Klee, oraz prezes związku gmin żydowskich w Bawarji Neumajer. Konferencja uchwaliła stworzyć zasadę wspólnej pracy dla wszystkich związków krajowych gmin żydowskich w Niemczech, jako wstęp do przyszłego związku państwowego wszystkich gmin żydowskich ma współdziałać z żydostwem światowem w celu obrony wspólnych interesów żydowskich.

PRZEWODNICZĄCYM ZWIĄZKU ŻYDOWSKICH INWALIDÓW, WDÓW i SIERÓT WOJENNYCH W RZESZOWIE został wybrany p. Jakób Tannenbaum, a nie — jak mylnie swego czasu podano — p. Dr. Spira.

Wynik ostateczny

Sanacja zdobyła 104 mandaty.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 5. 3. (Sin) Ostateczny i definitywny rezultat z wszystkich 64 okręgów wyborczych przedstawia się, jak następuje:
Lista Nr. 1 — 104 mandaty, nr. 2 — 51, nr. 3 — 30, nr. 7 — 8, nr. 8 — 5, nr. 10 — 21, nr. 12 — 1, nr. 13 — 5, nr. 14 — 3, **nr. 17 — 6**, nr. 18 — 46, nr. 19 — 4, nr. 20 — 1, nr. 21 — 5, nr. 22 — 9, nr. 24 — 30, nr. 25 — 28, nr. 26 — 1, nr. 30 — 2; pozatem 12 mandatów z list lokalnych okręgowych. Razem 372 mandaty. Jak wiadomo na leży jeszcze doliczyć 72 mandaty z list państwowych, a otrzymamy cyfrę 444, tj. tyle, ile wynosi skład sejmu.

Ilu mamy posłów żydowskich?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 5. 3. (iSn) Godz. 10 wieczór. Jak dotąd mamy następujących posłów żydowskich: B. Kongresówka i kresy: **I. Grynbaum** (Warszawa), dr. **Rosenblatt** (Łódź), **Farbstein** (Białystok), **dr. Wygodzki** (Wilna) i rab. **Brod.** (Piotrków) **Małopolska: Dr. Thon** (Kraków). **Dr. Reich, Dr. Leser** (Lwów), **dr. Rozmarin** (Stanisławów), **Eisenstein** (Złoczów) i **Heller** (Tarnopol).

Ponadto wejdzie do sejmu z listy państwowej 18-tki 2 posłów żydowskich, a mianowicie: adw. Hartglass i Rasner.

Pozatem wchodzi do sejmu z listy p o l s k i e j, który uzyskał mandat w okręgu łuckim.

Nie są jeszcze znane wyniki z Lublina, gdzie mandat żydowski nie jest wykluczony.

Sowiecki optymizm gospodarczy

Moskiewski korespondent „Berliner Tageblattu" Paweł Scheffer donosi swemu dziennikowi, że sowiety postanowiły zamanifestować wobec świata swój gospodarczy optymizm. Wbrew opinji „Gosplanu", centrali dla gospodarczej odbudowy sowietów, postanowiono rozbudować dalej sowieckip rzemysł i nakazano osiągnięcie 16 nadwyżki w produkcji przemysłowej w stosunku do roku ubiegłego. Postanowienie to zaostrzy tylko antagonizm między wsią a miastem. Polityka dążąca do spotęgowania eksportu kosztem całego życia gospodarczego Rosji ma tendencje wyraźnie polityczne. Przedstawiciele banku państwowego nie kryją wcale swoich obaw, albowiem zmniejszył się obieg waluty o 100 miljonów w porównaniu z rokiem ubiegłym. Pozatem skonstatowano ,iż siła kupna ludności znacznie zmalała. Dawniej popyt za produktami fabrycznemi był znacznie większy. Obecnie podaż tych produktów przekracza o 500 miljonów rubli popyt. Sowiety nagromadziły np. dużo maszyn rolniczych, na które wcale niema odbiorców. Pozatem chłopi są bardzo powściągliwi obecnie w zakupach. Mimo to sowiety, na zewnątrz przynajmniej, nie zmieniają swych planów.

Pozostaje to w związku z obecnym kursem politycznym sowietów. Na XV. kongresie partji komunistycznej przyjęto rezolucje przeciwko bogatym chłopom. Komisarz rolnictwa Smirnow musiał ustąpić ze swego stanowiska, ponieważ nie kierował się względami politycznemi, lecz wyłącznie tylko położeniem chłopa jako takiego. Walka z opozycją doprowadziła do tego stanu rzeczy, albowiem opozycja zarzucała stale większości faworyzowanie chłopów kosztem miejskiego proletarjatu. Po pokonaniu opozycji przejęto jednak od niej metody pracy, a obecny kurs uwzględnia wyłącznie tylko miejski proletarjat i całym ciężarem spada na życie gospodarcze Rosji. Optymizm sowietów jest właściwie dyktaturą polityki nad życiem gospodarczem Rosji. Jak długo taka dyktatura da się utrzymać?

Możliwości nowego kalendarza

Przypadający w ubiegłym miesiącu dzień przestępny kto wie, czy nie będzie ostatnim, przypadającym w lutym, z którym był związany tak długie lata i czy następny z kolei nie zostanie przeniesiony na jeden z miesięcy letnich. Istnieje nadto projekt zupełnego zniesienia dnia przestępnego, który musiałby ustąpić miejsca, oczywiście w dłuższych odstępach czasu, przestępnemu tygodniowi.

Myśl wprowadzenia zmiany w obecnym pod tym względem układzie kalendarzowym powstała w łonie tak poważnej instytucji jaką jest Liga Narodów. Od pewnego czasu Izby Handlowe i im podobne organizacje domagały się zmian w układzie kalendarzowym ,wskutek czego Liga Narodów powołała przed czterema laty specjalną komisję, polecając jej rozpatrzenie tej kwestji. Przedewszystkiem wynikiem prac tej komisji miało być ustalenie daty chrześcijańskich Świąt Wielkanocnych, a nadto, na żądanie licznych towarzystw przemysłowych i zwłaszcza dyrekcji kolei żelaznych, opracowanie szematu, na podstawie którego każdy dzień miesiąca miałby przypadać co rok w tym samym dniu tygodnia. Naturalnym rezultatem podobnego układu byłoby powiększenie każdego roku o jeden dzień dodatkowy, zaś roku przestępnego o dwa dni.

Stronnicy takiej reformy podają projekt, aby ów dodatkowy dzień, względnie dwa te dodatkowe dni, nie nosiły nazwy zwykłych dni i nie należały do żadnego tygodnia, lecz zajmowały miejsce odrębne, specjalne. Tak np. pierwszy dzień w roku byłby nazywany poprostu dniem Noworocznym inic więcej, zaś dzień dodatkowy przypadający co cztery lata i przeniesiony na lato, pomiędzy czerwcem a lipcem, nazywany byłby wyłącznie dniem Przestępnym, przyczem żaden z tych dni nie zajmowałby równocześnie stanowiska jednego z dni tygodnia, jak się to dzieje obecnie. Ten pomysł ustanowienia specjalnego Dnia Noworocznego, oraz Dnia Przestępnego figuruje w dwóch projektach, uznanych przez Komisję za dobre. Jeden z tych projektów mówi o podzieleniu roku na 13 miesięcy, mających po 28 dni i po cztery tygodnie każdy, co ustaliłoby wieczny kalendarz, zaś drugi projekt proponuje wyrównanie wszystkich czterech kwartałów, składających się każdy z trzech miesięcy, z których dwa pierwsze miałyby po 30 dni, atrzeci 31 dni. Wadą tego drugiego systemu jest nieprzypadanie dni każdego miesiąca na te same dni tygodnia.

Komisję Ligi Narodów stanowią przedstawiciele Rzymskiego, Wschodniego i Anglikańskiego, oraz innych kościołów, zaś metoda jej pracy polega na rozsyłaniu odnośnych kwestjonarjuszy do rozmaitych władz kongregacyjnych i kościelnych, a także organizacyj handlowych całego świata. Komisja rozpatrzyła już w ten sposób około czterysta projektów.

DROBNE OGŁOSZENIA

Przetargi publiczne.

Wydział Powiatowy Sejmiku Jędrzejowskiego ogłasza przetarg publiczny na budowę mostu żelbetowego w Sędziszowie, na rzece Mierzawie, o rozpiętości 2×12.

Oferty wraz z ogólnymi i technicznymi warunkami w cenach jednostkowych należy wnosić do Wydziału Powiatowego w Jędrzejowie do dnia 15 marca 1928 r., godzina 12.

Warunki przetargu oraz projekt mostu można przeglądnąć w biurze Wydziału Powiatowego (oddział drogowy) w godzinach urzędowych do dnia 10 marca 1928 r.

•

Gmina Czchów n. Dunajcem ogłasza konkurs na sporządzenie normalnych planów i kosztorysu budowy szkoły 7-klasowej powszechnej w król. wol. Miasteczku Czchowie, z 2 oddziałami równorzędnymi, mieszkaniem dla kierownika i stróża. Plany muszą być zastosowane do przepisów ministerjalnych. Oferta uznana przez komitet budowy i władze szkolne, będzie przyjęta. Zgłoszenia przesyłać należy do 1 kwietnia b. r.

•

Okręgowa Dyrekcja Robót Publicznych w Tarnopolu ogłasza przetarg publiczny na budowę przyczółków i 3 filarów na kesonach mostu żelaznego, łącznej rozpiętości w świetle 219.80 m. na Dniestrze pod Uścieczkiem, z uwagą, że przyjęcie oferty zastrzeżone jest Ministerstwu Robót Publicznych, bez względu na wysokość cen oferowanych. Termin składania ofert do Oddziału drogowego Okręgowej Dyrekcji Robót Publicznych w Tarnopolu, ul. Mickiewicza 26, upływa 12 marca 1928 o godzinie 13-tej, poczem nastąpi otwarcie ofert.

Szczegółowe plany, warunki budowy i przepisy o ofertach przeglądać można w Oddziale drogowym Okręgowej Dyrekcji Robót Publicznych w godzinach urzędowych, — tam też będzie można otrzymać ślepy kosztorys i inne załączniki za zwrotem własnych kosztów.

Budowa będzie rozłożona przypuszczalnie na lata 1928 i 1929 r.

•

Kasa Chorych miasta Lwowa ogłasza przetarg publiczny na wykonanie robót budowlanych i rzemieślniczych (z wyłączeniem instalacji) przy budowie Sanatorjum dla chorych gruźliczych przy ul. Kurkowej L. 31 we Lwowie.

Plany budowy są do przejrzenia w biurze Dyrekcji Kasy Chorych m. Lwowa, ul. Brajerowska L. 8.

Przedmiary, warunki i opis robót są tam do podjęcia za cenę (50) pięćdziesięciu złotych.

Termin otwarcia ofert dnia 20 marca b. r.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa. Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana